Rok 1873. Kraków, wtorek 25 lutego Nr. 46.

Dziennik „KRAJ“ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajncje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowsk Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 24 lutego.

Zaprowadzenie ślubów cywilnych w Prusach stało się przedmiotem najgorętszych pragnień stronnictwa liberalnego. Pomimo obietnic ze strony prasy półurzędowéj i ciągłych pogłosek o przedłożeniu sejmowi projektu do prawa o ślubach cywilnych — jednak dotychczas nic stanowczego w tym względzie nie zaszło. Nawet ostatniemi czasy zupełnie prawie zaprzestano mówić o tém, jako o przedmiocie mniéj ważnym, wobec projektów do prawa wniesionych przez ministra oświaty. Podobno, że w ministerstwie pruskiem większość była nieprzychylną zaprowadzeniu ślubów cywilnych i tylko trzej ministrowie, t. j. oświaty, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, okazali się skłonnymi do popierania tego projektu

I pod tym względem Prusy pozostały daleko poza innemi państwami, chociaż potrzeba zaprowadzenia téj ważnéj zmiany w prawodawstwie daje się czuć zarówno w Prusach, jak i w innych państwach europejskich. Zbytecznem nawet byłoby w chwili obecnéj mówić o potrzebie ślubów cywilnych, zwłaszcza, że w praktyce nie ziściły się bynajmniéj obawy i przypuszczenia przeciwników takowych.

W państwach, które u siebie zaprowadziły obowiązkowe śluby cywilne, rezultat okazał się najlepszym.

Jeżeli tu i ówdzie dają się jeszcze słyszeć zarzuty przeciwko téj formie zawierania małżeństw, to pochodzą one przeważnie od ludzi, którzy na doświadczenia codziennego życia zamykają oczy i nigdy żadnemi argumentami nie dają się przekonać, jeżeli te obalają ich zastarzałe przesądy i uprzedzenia. — Przepowiadane przez nieprzyjaciół ślubów cywilnych zdegradowanie sakramentu małżeństwa pod względem religijnym i moralnym oczywiście nie nastąpiło i nie mogło nastąpić; przeciwnie świętość związków małżeńskich przez odłączenie ślubu cywilnego od kościelnego nabrała tém większego znaczenia. Udający się po błogosławieństwo kościelne z własnéj woli — po zabezpieczeniu przez państwo prawności małżeństwa — przystępuje do tego ważnego aktu z większém może namaszczeniem, niż przedtém, gdy istniała jedna tylko forma kościelna zawierania małżeństw.

Nieprzyznawać ogromnéj doniosłości ślubów cywilnych dla społeczeństwa, jest to sprzeciwiać się dziś powszechnie uznanéj prawdzie, lub mieć zbyt fałszywe wyobrażenia o saméj istocie ślubów cywilnych, z jakiemi jeszcze tu i ówdzie można spotkać się w warstwach naszego społeczeństwa, najmniéj skłonnych do przyjmowania wszelkich zasad postępowych.

Że duchowieństwo prawie wszystkich bez różnicy wyznań sprzeciwia się zaprowadzeniu ślubów cywilnych, to zupełnie inna kwestja. Opór jego w tym względzie daje się wyjaśnić pobudkami nie zbyt bezinteresownemi. Pod tym względem ksiądz, pastor lub rabin znajdą zawsze mnóstwo najlepszych pozorów do pokrycia swych egoistycznych pobudek. Opór ten jednak ze stanowiska moralnego lub religijnego nie ma najmniejszéj podstawy w przepisach kościelnych tego lub owego wyznania. Tradycje pierwszych wieków chrześcijanizmu nie znają ślubów kościelnych, a nawet późniéj, gdy małżeństwo zostało podniesionem do godności sakramentu, ważność jego w obec prawa wypływała nie tyle z saméj ceremonji, ile raczéj z jawności aktu i wzajemnego porozumienia nowożeńców. Tém mniéj uzasadniony jest opór duchowieństwa luterskiego w kwestji zaprowadzenia ślubów cywilnych.

Twórca reformacji nie w jedném miejscu wypowiedział myśl, iż zawieranie małżeństwa jest aktem zupełnie cywilnym, z którym duchowieństwo nie ma nic wspólnego, a udzielanie błogosławieństwa może tylko nastąpić na żądanie nowożeńców. Jednak duchowieństwo luterskie dalekiem jest od przyjęcia w tym względzie zasady wielkiego reformatora; rząd zaś pruski w niechęci duchowieństwa znajduje pozór do odkładania jednéj z najniezbędniejszych reform w obec dzisiejszego stosunku państwa do kościoła.

Podobna zmiana nie byłaby naruszeniem, lecz urzeczywistnieniem w całéj rozciągłości 19 art. konstytucji, zapowiadającego wyraźnie zaprowadzenie ślubów cywilnych i wydanie przepisów co do rejestrów stanu cywilnego.

Tymczasem rząd pruski zwlekał tę sprawę pod rozmaitemi pozorami, kontentując się półśrodkami, w rodzaju ślubów cywilnych z konieczności, lub pozostawiając je do woli wstępujących w związek małżeński. Jak w pierwszym tak i w drugim razie śluby cywilne stawały się czemś wyjątkowém, pociągającem za sobą pewne zarzuty i podejrzenia a często nawet czyniły ujmę uciekającym się do téj formy zawierania małżeństwa. Ślub cywilny powinien być obowiązkowym, co jednak nie wyłącza ślubów kościelnych. Tylko pod tą formą da się na tém polu przeprowadzić pewna granica pomiędzy prawami kościoła i wymaganiami ze strony państwa. W Prusach w chwili obecnéj jest to jedna ze spraw najbardziéj piekących.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 23 lutego.

C. [Do jubileuszu Kopernikowego—zakład naukowy imienia Ossolińskich—Szomer Izrael—z komisji finansowéj — pałacowa rewolucja].

Uzupełniając sprawozdanie moje z obchodu uroczystości jubileuszowéj na cześć Kopernika w naszym grodzie wypada mi jeszcze donieść, że i żydzi tutejsi nie wyłączyli się wcale od udziału w owym obchodzie, lecz owszem święcili ten dzień w swojem kole w sposób poważny i uroczysty. Towarzystwo Szomer Israel odbyło w tem celu posiedzenie, na którem przemówił dr. Kohn przewodniczący towarzystwa mniéj więcéj w ten sens, iż żydzi lwowscy czczą dziś pamięć Kopernika, nie dla tego, że był polakiem, ani też dla tego, że był jak inni mylnie dowodzą niemcem, ale dla tego, że potęgą swéj wiedzy umiał się wznieść do owych wyżyn gdzie już różnice narodowościowe znikają, gdzie człowiek staje się ozdobą i zaszczytem całego społeczeństwa. Tak jak z owéj skarbnicy wiedzy, którą Kopernik otworzył ludzkości, nie jedni tylko Polacy ani też nie czerpali sami Niemcy, ale korzystało z niéj całe społeczeństwo, tak też i żydzi dzisiejsze święto uważają jako święto w całem tego słowa znaczeniu międzynarodowe, i obchodzą je też jako takie. Mowa dr. Kohna przyjętą była przez zgromadzenie hucznemi oklaskami. Prócz przewodniczącego przemawiało jeszcze kilku innych członków stowarzyszenia, objaśniając system słoneczny Kopernika. Wieczorem gmach stowarzyszenia został rzęsiście oświetlony. W sprawozdaniu mojem z obchodu uroczystości kopernikowéj zabłąkał się między wymienione przezemnie budynki publiczne, jako oświetlone przypadkowo także magistrat i ratusz, nie przypuszczałem bowiem, aby nasi panowie radni zostali pod tym względem w tyle po za Szomerem. Omyliłem się niestety, tylko prezydent miasta oświetlił swoje apartamenta, reszta zaś budynku nieoświetlona wyglądała wśród morza świateł jakby ruina służąca za siedlisko puszczykom. Komitet wybrany w celu urządzenia obchodu uroczystości kopernikowéj, przez wzgląd jak panowie komitetowi twierdzą, na mocno nadszargane finanse gminy, nie oświetlił ratusza! Zapewne! wydatek kilkunastu guldenów, wystarczający aż nadto na ten cel, zrujnowałby niezawodnie gminę! a gdyby nawet przyszło zaproponować panom radnym składkę na ten cel, to niezawodnie komitet był powinien to uczynić, że jednakowoż tego nie zrobił, to mię zresztą tak bardzo nie dziwi, gdyż trudno temu szafować światłem, kto go sam jak widać zanadto skąpy posiada zapas. Co jednak bardziéj uderza to, że taki zakład naukowy imienia Ossolińskich nie znalazł bodaj kilka świateł dla ustawienia ich w oknie na uczczenie pamięci Kopernika.

Czyż panowie rządzący w tym zakładzie mieliby może nie wiedzieć, że żył jakiś Kopernik astronom, którego wiekopomne dzieła oni niezawodnie przechowują w swéj książnicy? Wątpię także, żeby się w tym względzie zakład ów sobkostwem powodował. — Cóż więc zniewoliło ten zakład do wyłamywania się z solidarności? czy przypadkiem nie ta okoliczność, że panowie kierownicy zakładu imienia Ossolińskich zawsze jeszcze są zwolennikami Tycha de Brache a nie Kopernika?...

Komisja wysadzona do zbadania i możliwéj redukcji budżetu gminy bardzo energicznie wzięła się do dzieła i już dziś można twierdzić stanowczo, że choćby przynajmniéj na ten rok obejdzie się miasto nasze bez podatku czynszowego. O ile dowiedzieć się zdołałem wykreśliła komisja wiele rubryk takich, ktore znacznie wpływały na ogólną sumę wydatków, a które jednakowoż bez uszczerbku dla dobra miasta snadno pominięte być mogą. Wykreślono n. p. wydatek na ogrodzenie i zbudowanie bramy cmentarza łyczakowskiego — zredukowano kwotę preliminowaną pierwotnie w znacznéj wysokości na utrzymanie porządku i t. p. tak, że dziś już niedobór o jakie 5000 złr. okazuje się mniejszy. Prawdopodobnie ukończy komisja pracę swoją w bieżącym tygodniu i spodziewać się należy, że na najbliższém posiedzeniu upora się przecie raz nasza rada — z tą nieszczęsną sprawą budżetową. Musicie już wiedzieć o ustąpieniu pana Dobrzańskiego z komitetu zarządzającego teatrem naszym.

W niebytności p. Dobrzańskiego, który brał udział w uroczystości Kepernikowéj w Toruniu — wybuchła w teatrze naszym pałacowa rewolucja, w któréj główną rolę odegrał p. Stanisław Dobrzański chcący wprowadzić w towarzystwie sceniczném zwyczaje tureckie — oparli się temu panowie komitetowi i dali mu dymisję. Lecz nie na tem koniec i p. Dobrzańskiemu po powrocie z Torunia — uznano za stosowne dać consilium abeundi — które też on przyjął. — Tak tedy ojciec z synem to sprawili, choć prawda mimowoli, że wkrótce będziemy mieli lepszą jak dotąd scenę, gdyż obecnie ster téj sceny dostał się w ręce niekrzykliwych intrygantów lecz w ręce artystów, ludzi fachowych, którzy niezawodnie więcéj i lepiéj pracować będą dla dobra sceny jak pan Dobrzański et consortes.

Poznań 19 lutego.

α. „Syn nieba, brat słońca, stryj księżyca i opiekun wszystkich gwiazd, wielki Bogdachan, król królów i cesarz środkowego państwa“ (jak brzmi połowa tytułu chińskiego cesarza), nigdy nie widzi rzeczywistego świata. Rytuał jego dworu powiada, że wzrok tego niebiańskiego pana nie może paść na ten świat niegodny, brudny, ziemski. Żeby jednak téj niebiańskiéj lalce dać wyobrażenie o tém, co się dzieje na ziemi, jak się na niéj krzątają podlejsze utwory, zwane po prostu ludźmi, każdego dnia przedstawiają mandaryni w obszernym ogrodzie spektakl, w którym roją się kupcy, rzemieślnicy, rolnicy, w świątecznych szatach, odgrywając — komedję powszedniego życia. U nas prawie kubek w kubek tak się dzieje w pałacu „Celsissimi ac Reverendissimi Domini, Domini Archiepiscopi Gnesnensis et Posnaniensis, Legati nati, Miecislai Comilis Halka Ledóchowski“ — Secundi Sancti Imperii Romani, Germaniae nationis Celsissimus ac Reverendissimus Dominus, Dominus siedzi sobie w pałacu, widuje świat w świątecznych ubraniach, damy w strojach i kokach, ale ze spuszczonemi oczami, wszystko inclusive kleryków przed nim na kolanach, i nie dziw, że kiedy wpada w sztos pisania pasterskich listów, sądzi że cały świat opływa w rozkoszach, że każdy człowiek — to istny pączek w maśle, któremu tylko brak dobrych chęci, by się dzielić z nim zbytecznym tłuszczem. Dodajmy jeszcze do tego, że w takiéj humorystycznéj chwili przychodzą do świętobliwego męża mandaryni kościoła, z *Kurjerem, Orędownikiem, Tygodnikiem katolickim i Przeglądem lwowskim* w ręku, pokazując mu z nich jak to ludzkość coraz głębiéj brnie w grzechach, występkach i zbrodniach, jak ją chłostać za to trzeba i że to tylko cud, że Bóg dotąd miotłą komety nie zmiótł z ziemi tego zepsutego plemienia, a będziemy w stanie wytłómaczyć sobie przyczyny nieustannych krzyków i jęków tego przezacnego dusz pasterza.

Przy zbliżającym się poście nie mógł się powstrzymać z objawieniem swego do ludzkości żalu i ogromną litanję grzechów wyliczył, któremi ród ludzki zasłużył na gniew Boży i świętobliwego zastępcy Jego. Przecież wielkie jest miłosierdzie tegoż zastępcy. Zapisał na nadchodzący post receptę, za pomocą któréj dusze wszystkich zachowujących przepisaną djetę, zbawione być mogą.

Gdybyśmy to żyli gdzieś w odosobnieniu, zdala od Niemców, tak sobie n p. w paraguajskich lasach, toby dziesiąty i setny przeczytał sławną receptę dusz naszych lekarza, uśmiechnąłby się i cisnąłby ją w kąt nie mówiąc o niéj i słowa. Lecz tu żyjemy zmięszani z Niemcami, których dzieci w czwartéj klasie będące, już litościwie ramionami wzdrygać muszą, czytając mięszaninę nonsensowych kategorji potraw, z których wyliczania pokazuje się, że sam nasz zastępca boski i jego mandaryni nie mają najmniejszego pojęcia o chemicznym składzie potraw i że publiczność, która się trzyma takiego przepisu, co więcéj nawet publiczność, któréj takie przepisy publikować można, jest jeszcze bajecznie głupią i bajecznie niemoralną, bo tylko prawdziwie oświecone ludy mogą być i prawdziwie moralnemi, mając samowiedzę tego, co jest złém a co dobrém. Kwintesencja jednak, wyskok postnéj recepty jest: „dajcie tylko pieniądze na kościół święty (t. j. na księży), a możecie jeść co się wam podoba; nie zrobię wtenczas różnicy między białkowiną w mięsie i jaju lub sérze. Dajcie pieniądze i wszystko będzie dobrze.“ — Otaksowanie zaś, czyli po niebiańskiemu, dyspensa zależy od szanownych parochów, z których jeden, ks. Raatz, w przeszłym roku nie chciał jéj udzielić jednéj parafiance za 5 talarów nawet. Nie dziw, — wszystko poszło w górę, czemuż także cena dyspensy do jedzenia białkowiny w mięsie nie ma mieć tendencji *á la hausse?* Po przeczytaniu takiego pasterskiego listu każdy pojmuje, dla czego kler i arystokracja nasza są wrogami oświaty ogółu, oświaty ludu, dla czego teraz szczują King Charlesa *Orędownika,* aby się koniecznie domagał ogłoszeń sprawozdań z czynności towarzystwa oświaty ludowéj, iżby je tym sposobem rozbić. A tu ten King Charls jeszcze z pewnym rodzajem bezczelnéj ironji prezentuje się nam jako prorok-cudotwórca i woła, że choć dziesięć razy będzie rozbitém i rozwaloném obecne towarzystwo „my“ t. j. on i *Kurjer Poznański* i mandaryni wyżsi i niżsi Ledóchowskiego, znów je utworzą. Jakoby obecnie istniejące towarzystwo oświaty ludowéj było dziełem czarnych; jakoby się ono nie urodziło z ducha szlachetnéj młodzieży, pojmującéj potrzeby nasze, pragnącéj, aby raz ustał post duchowy, w którym dotąd cały lud żył z łaski swych duchownych pasterzy; jakoby już nie żył ani jeden człowiek, który pamięta słowa ś. p. arcybiskupa Przyłuskiego, że nie potrzeba uczonych garncarzy, szewców i pastuchów, boby nie stało ludzi robiących garnki, szyjących buty, pasących świnie. A przecież to był Przyłuski, krew z krwi naszéj, kość z naszéj kości, kochający naród swój więcéj niż resztę świata, choćby w Rzymie siedziała. Jakież porównanie między nim a człowiekiem obcym nam, który przez duchową symonię wszedł na siedlisko naszych biskupów, przyrzekając żelaznemu kanclerzowi w zamian za ten piękny fotel, wyrugować z kościoła narodowość? Tron ten więcéj wart niż — trzydzieści srebrników za czasów Chrystusa; można było poświęcić zań narodowość owieczek.

Naszemu towarzystwu ludowéj oświaty radzilibyśmy nie słuchać głosu wołających o sprawozdanie wrogów oświaty. Publiczność nie pragnie słów; ona przesycona frazeologją czarnych komedjantów. Czynu, naród czeka! a z czynów pozna lud swoich przyjaciół.

W poniedziałek trupa kościańska dała przedstawienie w teatrze przy katedrze. Główne role odegrali pp. Mycielski z Kobylegopola, Kajetan Morawski z Jurkowa i hr. Ledóchowski. Grali wszyscy wyśmienicie rolę — przyszłych bohaterów przyszłéj 30sto letniéj wojny i niedoszłych męczenników. O téj komedji *Kurjer Poznański* donosi na pierwszém miejscu, bo też jego redaktor jest podpisany na ostatniém. Że w téj komedji, odegranéj przez arcypobożnych katolików, wzięli udział Potworowski i Karczewski, tego nikt nie rozumié, boć to kalwini od wieków, dziadów pradziadów. Czyżby i oni gotowi byli pozwolić się bić głupcom za doczesną władzę papieża, stojąc sami z daleka od ognia? Ha! kto wié! *tempora mutantur!* Na czele adresu wręczonego wśród tego teatralnego przedstawienia figuruje „Jenerał Dezydery Chłapowski“, zapewne jako przyszły wódz przyszłéj armji krzyżowców. Jemu to musimy z téj przyczyny powiedzieć, iżby mu najlepiéj było przystało do twarzy, gdyby już nigdy się nie był wysunał na publiczną scenę. Po haniebnym odwrocie z Litwy, poświęcając po zdradziecku Dębińskiego i 6,000 prawych synów ojczyzny, po przeprowadzeniu przez granicę i złożeniu broni przed Prusakami, czém wywołał właściwie katastrofę dokończoną przez Krukowieckiego, najlepiejby było dla niego i dla jego sławy nie występować już na scenie i spokojnie dokończyć żywota, tak mało pod politycznym względem pożytecznego krajowi. A może też nadużywano nazwiska zgrzybiałego starca i podpisano je bez jego wiedzy, bo niepodobieństwem, aby sam Chłapowski Dezydery do tego stopnia utracił był pamięć, iżby nie wiedział, że imię jego u narodu — jest w smutnéj pamięci i tylko razem z imieniem Krukowieckiego się wspomina! I to mumia osądzona od dawna, wywleczona dla parady! *Requiescat!!* bo po północy, bo świtać zaczyna, marom czas się usunąć.

Jeszcze przykład maleńki jak arystokracja nasza lubi oświatę ludową i takową wspiera. Niedaleko Stęszewa jest wielka wieś Trzebow, do dziedziców Działyńskich należąca. Współdziedzicem i administratorem jest pan Zygmunt Grudziński, duchem więcéj niż ciałem krewny moskiewskich carów i prałata Koźmiana. Wieś to wielka i przed kilkudziesięciu laty w czasie separacji gruntów włościańskich, przeznaczono spory kawał ziemi pod szkołę, któréj jednak nie zbudowano. Gminę wcielono do innéj blisko o milę odległéj. Od kilku lat ludziom sprzykrzyło się posyłać swoją dziatwę do odległéj szkoły; postanowili postawić własną, do czego domium ma prawny obowiązek dać potrzebny, a we własnym lesie znajdujący się budulec. Czyż myślicie, że pan Grudziński pospieszył, by zadość uczynić temu prawnemu obowiązkowi? Susdalskich wielkich książąt duch nie cierpi oświaty; pan Grudziński odmówił gminie budulcu i już przez dwa lata ciągnie się sprawa ta w regencji. Jeżeli tę ofiarność arystokraty porównywamy z gotowością niejednego szlachciury, gdzie chodzi o popieranie ludu, a mianowicie oświaty jego, to mimowoli przychodzimy do przekonania, że arystokracja nasza jest zgniłą gałęzią zdrowego jeszcze pnia, który odmładniając się na jednym korzeniu mieć będzie jeden trzon z chemicznie połączonemi pierwiastkami: szlachtą, mieszczanami i włościanami, uszlachconemi wspólną biedą, wspólną niedolą i wspólną wszystkim oświatą.

Wczoraj było przedstawienie teatralne na pamiątkę Kopernika. Żywe obrazy, owertura i inne dramatyczne przedstawienia Wacława Szymanowskiego „Ostatnie chwile Kopernika“ ściągnęły liczną publiczność. W najętym letnim teatrze, gdzie figury tylko od dołu mogły się oświecać, takie przedstawienie ma swoje niedogodności, których pan Sarnecki usunąć nie może. Publiczność to widocznie ocenić umiała, bo mimo niedostatków hucznemi oklaskami przyjmowała i żegnała każdy obraz. Gdybyśmy mieli swój własny teatr, taki pan Sarnecki zdaje się wykierowałby naszą scenę do rzędu najlepszych. Lecz jak obecnie rzeczy się mają, sądzę, że jeszcze poczekać trzeba za tą szkołą ludu, pod którą — czarni komedjanci dołki kopią, w które, jak życzy lepsza część publiczności, sami może wpadną.

Toruń 21 lutego.

(n.) Stosownie do przyrzeczenia podaję wam jeszcze w streszczeniu dalsze przemówienia podczas uczty.

(We wczorajszém sprawozdaniu opuszczono nazwisko pana Dworskiego, który jako delegat miasta Krakowa przemawiał w imieniu tegoż grodu, składał podziękowanie za uroczystość i wznosił toast na cześć Wielkopolski i Prus polskich. Przyp. Red.)

Z kolei zabrał głos poseł Łyskowski, a podnosząc zasługi poznańskiego towarzystwa przyjaciół nauk około sprawy narodowéj w ogólności, zaś prezesa tegoż dra Libelta w szczególności, zakończył temi słowy: „Panowie, nie chcę być prorokiem; sądzę atoli, że naród, który nie umie uszanować narodowości innéj, nie może być pewnym przyszłości swojéj.“

W końcu wniósł toast na cześć towarzystwa przyjaciół nauk i prezesa tegoż dra Libelta.

W odpowiedzi dr. Libelt dziękuje za toast, o ile ten jego osoby się dotyczy, a streszczając w krótkości czynności towarzystwa przyjaciół nauk w sprawie obchodu 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika, nadmienił, że właściwie ks. kanonik Polkowski jeszcze przed dwoma laty poruszył myśl obchodzenia téj uroczystości, jemu więc należy się zasługa inicjatywy, towarzystwo następnie starało się tylko myśl tę doprowadzić do skutku, co wreszcie usilnym staraniom i niezmordowanéj pracy komitetu tak szczęśliwie się powiodło.

Następnie dziękuje jeszcze za toast, wniesiony przez Dworskiego w imieniu Krakowa na cześć Wielkopolski i Prus Zachodnich.

Tu zabiera głos dr. Bochenek z Krakowa, a podnosząc w téj chwili przez dra Libelta poczynione uwagi co do niezmordowanych zabiegów i zasług komitetu, nadmienia, że uroczystość dzisiejsza ma swoje dwie ważne strony: polityczną i społeczną.

Myśl polityczna została już należycie rozbieraną, jest ona zresztą bardzo wyraźną; zaś strona społeczna ma tę ogromną zasługę, że zbliżyli się przy téj sposobności ludzie z różnych stron kraju, poznali się i pokrzepili ducha do dalszéj twardéj pracy.

Zasługa to komitetu, na którego czele stoi mąż ogromnéj siły woli, wnosi więc toast na cześć komitetu i prezesa pana Slaskiego.

Następnie p. Donimirski wnosi toast na cześć ks. kanonika Prądzyńskiego jako celebransa i ks. dra Jażdzewskiego; zaś p. Czarliński przywodząc, że tak jak duchowieństwo towarzyszy człowiekowi od kolebki aż do grobu, tak i dziś duchowieństwo z całą gorącością poczucia narodowego towarzyszy od początku aż do końca uroczystości; wnosi toast na cześć ks. kanonika Polkowskiego, który świetnym odczytem swoim uwieńczył akt uroczysty w sali na Garbarach.

Dziękując za toast ks. kanonik Polkowski, podnosi powody, dla których naród nasz dotąd nie święcił téj uroczystości co sto lat, gdyż tak 19go lutego 1573 jak i 19go lutego 1673, a tém więcéj rok 1773 nie sprzyjały obchodzeniu podobnéj uroczystości.

Tak więc naród nasz nie w skutek przepomnienia dotąd nie obchodził stuletnich jubileuszów urodzin wielkiego męża, a powinniśmy mieć nadzieję, że następcy nasi ten dzień w innych warunkach politycznych jeszcze świetniéj obchodzić będą, co daj Boże!

Dr. Niegolewski w jędrném przemówieniu, przechodząc pokrótce ważniejsze historyczne momenta za polskiém pochodzeniem Kopernika przemawiające, twierdzi, że żaden inny naród nie mógł nawet wydać Kopernika, gdyż z wyjątkiem Włochów żaden nie stał wówczas na téj wysokości oświaty i cywilizacji jak Polacy.

Dr. Au w gorącém przemówieniu podnosi wartość i wpływ takich zjazdów i święcenie takich pamiątek narodowych; podnoszą one ducha i nawołują do pracy, lecz to nie wystarcza; wypowiada więc, że wobec systemu wynarodowiania potrzeba koniecznie postawić system utrzymania narodowości. Jedném słowem przeciw systemowi walczyć systemem. Pragnie więc, aby pod tym względem działać w porozumieniu i solidarnie!

Tu zabiera głos prezes komitetu p. Slaski i przeprasza, że z powodu, iż nie był w sali, gdy wniesiono toast na jego cześć, dopiero teraz zań dziękuje. Nadmienia, iż zajęcie się tak wzniosłą uroczystością nie uważa za zasługę, tylko za obowiązek i zaszczyt przez współobywateli mu wyświadczony, a jeżeli komu, to nie jemu, lecz komitetowi należy się uznanie. W końcu wnosi jako gospodarz nasze staropolskie „kochajmy się!“

Na tém zakończono oficjalną część uczty około godziny 9 wieczorem. Gdy atoli przybyli na tę uroczystość z rożnych stron Polski mieli sobie nawzajem jeszcze dużo do powiedzenia, więc przeważna część uczestników pozostała do późnéj nocy i przepędziła te kilka godzin w miłéj i serdecznéj pogadance.

Nazajutrz rano o godzinie 7 dużo osób opuściło nasze miasto, większa część atoli jeszcze dzień ten przepędzi u nas.

W końcu nadmienić jeszcze muszę, że cała uroczystość odbyła się z niezmienną ani na chwilę powagą i godnością narodową, że pomimo tylu przeszkód ze strony komitetu oiemieckiego, ani na chwilę nie było czuć braku choćby najdrobniejszéj rzeczy, którąby harmonję i całość uroczystości w czémkolwiek naruszała.

Wiedeń. Najważniejsze wiadomości dochodzące z Wiednia mówią o rozchwianiu się układów rządu z delegatami polskimi, wprawdzie niejako o fakcie już spełnionym, ale zawsze jako o fakcie wkrótce nastąpić mającym. Dziś jeszcze ma się odbyć posiedzenie klubu polskiego, na którym zapewne ostatecznie rozstrzygniętem będzie. Znaczna liczba de

legatów opozycyjnych opuściła już Wiedeń, rząd więc ma bardzo ułatwione działanie. Pozostała większość delegacji, która bądź co bądź chce zgody z rządem, nie może się jednak zgodzić na żartowanie z siebie. Przyjmuje ona wszelkie koncesje, ale chce żeby były pewne, żąda więc, ażeby rząd wstrzymał reformę wyborczą aż do uchwalenia ugody galicyjskiéj. Rząd zaś chce, żeby delegacja pierwéj głosowała za reformą wyborczą a późniéj dopiero obiecuje wnieść elaborat ugody galicyjskiéj. Na to naturalnie nawet najpotulniejsza część delegacji zgodzić się nie może. Pięcioletnia kampanja aż nadto ją przekonała, co znaczą wszelkie tego rodzaju oświadczenia rządu. *N. fr. Presse* powiada, że prezydent izby posłów Hopfen, nie chcąc pozbawiać delegacji polskiéj przyjemności zasiadania w delegacjach wspólnych naznaczył wcześniéj wybory do takowych, za nim Polacy wystąpią z rady państwa. Namby się zdawało, że wystąpienie naszéj delegacji z rady państwa, miałoby przezto właśnie większe znaczenie i doniosłość, żeby Polacy niebyli reprezentowani w delegacjach wspólnych, gdzie są bardzo potrzebni rządowi wspólnemu a szczególniéj Węgrom.

— Izba niższa rady państwa odbyła w piątek posiedzenie. Minister skarbu wniósł dwa przedłożenia o opłacie stemplowéj w postępowaniu ostrzegawczem i w sprawach drobiazgowych, oraz o uwolnieniu od téjże opłaty spraw odnoszących się do komasacji gruntów. Dep. Roser przedłożył wniosek, aby ustawę uwalniającą budowle nowe, przebudowane i dobudowane, od podatków na lat 15, rozciągnąć jeszcze do tych budowli, które w r. 1874 i 1875 zostaną oddane do użytku. Z porządku dziennego wybrano komisję do koleji żelaznéj Tarnów-Leluchów; do komisji téj weszli deputowani: Beess, Syz, Gomperz, Gross, Herbst, Hoppen, Horodyjski, Kaiser i Rohrmann. Następnie przyjęto ustawę o reorganizacji akademji technicznéj w Bernie, w drugim i trzecim odczycie bez rozpraw — i na tem posiedzenie ukończono. Przyszłe posiedzenie w piątek 28 lutego; na porządku dziennym: Wybór do delegacyj wspólnych; drugi odczyt przedłożenia rządowego o sprzedaży nieruchomości własnością państwa będących; sprawozdanie o przedłożeniu rządowem, odnoszącém się do uregulowania płac urzędników.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału skarbowego Izby deputowanych załatwiono przedłożenie rządowe o uregulowaniu płac sług państwa. Przyjęto przedłożenie rządowe z następującymi zmianami: Co do dodatków na pomieszkania przyjęto stylizację z ustawy o uregulowaniu płac urzędników; §. 5 przedłożenia został wyrzucony, a w paragrafie przedostatnim zmieniono stylizację w ten sposób, iż ustawa zaczyna obowiązywać od 1 maja 1873 r. W końcu uchwalił wydział następujące rezolucje:

1. Wzywa się rząd aby jak najrychlej wniósł projekt ustawy o pragmatyce służbowéj, obejmującéj prawa i obowiązki urzędników i sług państwa.

2. Wzywa się rząd, ażeby starał się o możliwe uproszczenie administracji, a przytem szczególnie wziął pod ścisłą rozwagę konieczność zatrzymania pewnych gałęzi urzędów administracyjnych.

3. Izba wyraża oczekiwanie, że równocześnie z wejściem w życie podwyższenia płac urzędników udzielanie renumeracyj i zapomóg zastósowane zostanie tylko w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie.

— Minister wyznań i oświecenia wydał okólnik do kolegiów profesorskich na wydziałach prawa i administracji w Wiedniu, Pradze, Gracu, Insbruku, Lwowie i Krakowie następującéj osnowy:

„Na zapytanie nadesłane z kilku stron co do dodatkowego złożenia egzaminu z prawa kanonicznego przez tych doktorów lub kandydatów prawa, którzy jeszcze nie złożyli rygorozum z prawa kanonicznego; daléj co do powtórzenia jeszcze rygorozum przez tych kandydatów, którzy według dawniejszéj ustawy jednego i tego samego rygorozum po dwakroć nie zdali, odpowiada się co do pierwszego, iż osiągnięty według dawniejszych przepisów doktorat *juris civilis* uważać należy za równy pod każdym względem doktoratowi praw w myśl ustawy o egzaminach ścisłych z 15 kwietnia 1872 r, i dla tego nie można dopuścić zmiany dodatkowéj dyplomu na ów tytuł brzmiącego.

Izraelici, którzy w myśl § 21 ustawy o egzaminach ścisłych z 15 kwietnia 1872 r. mają jeszcze w myśl przepisów prawnych dawniejszych złożyć rygorozum, do którego należy prawo kanoniczne, nie mogą się już uwolnić od egzaminu z prawa kanonicznego na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego z 21 listopada 1872. Uzupełnienie jednak w tym kierunku dokonanych już aktów egzaminowych nie jest potrzebne.

Co się tyczy drugiego pytania, to należy przepis § 13 nowéj ustawy o rygorozach odnoszący się do powtórzenia tego samego rygorozum, zastósować także do tych kandydatów, którzy już za nowéj ustawy po dwakroć nie zdali tego samego rygorozum, lub którzy w dalszym ciągu swych rygorozów według dotychczasowéj ustawy o egzaminach ścisłych (§ 21 nowéj ustawy) po raz wtóry zostali reprobowani.“

— Urzędowa *Gaz. wied.* zamieszcza w sobotnim numerze swoim konwencją pocztową, zawartą między monarchją austrjacko-węgierską a Niemcami z dnia 7 maja 1872 r.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunktami sądów powiatowych następujących auskultantów: Józefa Doleżala dla Oder (Odrau), dr. Filareta Sembratowicza dla Klimkowic (Königsberg), dr. Emila Skacela i Franciszka Herrmanna dla Bielska.

Anglja.

Londyn 20 lutego.

* Czterechsetletną rocznicę urodzin Kopernika i u nas obchodzono uroczyście. W tym celu komitet Związku Ludu Polskiego zwołał na dzień 19 lutego miting, na który oprócz polaków, licznie przybyli i cudzoziemcy.

Sympatja dla Polski, szczególniéj od czasu wojny kommuny w któréj polacy dali tyle dowodów bezinteresowności, poświęcenia i odwagi, silnie wzrosła we wszystkich kołach liberalno-demokratycznych zachodniéj Europy.

Posiedzenie zagaił prezes pułkownik Lu. Oborski. Poczem odczytano list komitetu Związku Ludu Polskiego do komitetu urządzającego obchód pamiątki urodzin Kopernika w Toruniu.

Jenerał Wróblewski wypowiedział krótki życiorys Kopernika. Następnie Ingels niemiec, protestował przeciw roszczeniom niemców, przywłaszczających sobie narodowość Kopernika, jak również przeciw gwałtom rządów, usiłujących zniszczyć i wytępiać narodowość polską. Oświadczył przytem w imieniu liberalnéj partji niemieckiéj, że pierwszym obowiązkiem wolnych niemców, będzie staranie urządzenia stosunków zgody i braterstwa z Polską.

Dąbrowski Konrad i Folkmit przemawiali po angielsku. Lisseguray, Longais i Vichard mówili w imieniu francuzów: „Chwilowo fałszywe kierunki polityczne Francji przeminą, tymczasowe niewłaściwe jéj rządy upadną, a sympatja ludu francuzkiego, do ludu polskiego, przetrwa wszystkie niepowodzenia i zmiany losu, zaciskając po każdéj klęsce, coraz silniéj węzeł braterstwa tych dwóch narodów, gdyż łączy je coś więcéj jak interes, łączy je jedna idea, za którą walczą i cierpią“.

Oto jest treść ich mów, pełnych życia, werwy i zapału. W imieniu nowo powstałéj rzeczypospolitéj hiszpańskiéj, przemówił do polaków obywatel Lafarques, serdecznemi słowy.

Thomas Mooney irlandczyk podróżnik i uczony, porównywał losy Polski z Irlandją. Oddając hołd Polakom za ich bezinteresowne poświęcenie w walkach ludów o wolność, zachęcał do zgody i braterstwa.

Na zakończenie pułkownik Teofil Dąbrowski, jako sekretarz, wygłosił mowę którą dla swéj wartości przytaczam:

„Obywatele! Za czasów nieśmiertelnéj pamięci męża, którego czterechsetletnią rocznicę urodzin dziś obchodzimy, Polska odpierając barbarzyńców od wschodu, była groźną i potężną, a miała tyle sił, że mogła być wolną u siebie.

Wolność rodzi światło — światło: cywilizację i postęp, który przez swoją siłę znów przez wolność, światłu i prawdzie nowe drogi toruje.

Wolna Polska z czasów Jagielonów, wydała szereg wielkich mężów, których sława była światłem narodu. Blask genjuszu Kopernika, przeszedł granicę kraju, oświecając ludzkość całą.

Takie to widoczne drogi postępu, przez wolność do światła, jak przez oświatę do wolności. W tem to leży i tajemnica nieśmiertelności Polski.

Dziś Polska rozszarpana i gnębiona, walczy, z wiedzą czy bez wiedzy, od lat stu w imie téj zasady po wszystkich krańcach całego świata, gdzie tylko rodzi się wolność, gdzie światło świecić zaczyna. Walka to straszna, mozolna, długa, każdy krok naprzód trzeba opłacać rzekami krwi, lub latami pracy. Ale ta krew przelana, i ta długa praca nie giną darmo, są one jak ziarna rzucone w ziemię, które w swoim czasie wydać muszą obfite plony.

W tem znaczeniu obchodzimy dziś dzień urodzin wielkiego męża, wierząc że na nowe tory nauki i prawdy pchnięta przez niego wiedza ludzkości, w rozwoju swoim i dla nas musi przynieść zadosyćuczynienie sprawiedliwości dziejowéj, bylebyśmy w pracy i w walce nieustawali, byleby przyszła chwila wybawienia nie zastała nas umarłych. Trupów tylko grzebią.

Obywatele. Kopernik odkrył i dowiódł, że ziemia koło słońca się obraca. Oddając hołd temu geniuszowi, nie mogę lepiéj uczcić jego pamięci, jak życzeniem, aby Polska była słońcem dla reszty ludów słowiańskich; słońcem rodzącem ciepło cywilizacji, wolności, prawdy i bratniéj miłości. Pracujmy“.

Francja.

[Posiedzenie zgromadzenia] z d. 17 lutego było prawdziwą burzą rozkiełznanych namiętności. Prawica do tego stopnia się zapomniała, że o mało nie zawotowała dziennego porządku, któryby został rzadką ciekawością w kronikach parlamentarnych. I te to gwałtowne osobistości pragną dostać się do władzy? W miejsce umiarkowanych, roztropnych, bezstronnych i sprawiedliwych rządów p. Thiersa, Francja pod monarchistami stałaby się łupem zawiści, gwałtów i nieobliczonych w następstwa niepokojów.

Walkę w izbie rozpoczął p. Abbadie de Barrau interpelacją we względzie programów przyjęcia uczni do szkoły wojskowéj w Saint-Cyr. Interpelantowi się zdaje, że za wiele przy wstępnym egzaminie żądają wiadomości z jeografji, historji, kierunku wielkich linji kolei żelaznych w Europie i języka niemieckiego. Sądzi on, że minister zmieniając programat, przekroczył swe prawa.

Jenerał Cissey, minister wojny mniema, że dobrze uczynił obostrzając egzamina wstępne. Zresztą na liście kandydatów do szkoły Saint-Cyr, znajdował się jeden nazwiskiem Abbadie de Barrau, który został nieprzyjęty dla braku pięćdziesięciu dobrych stopni! Był to właśnie syn interpelanta. Po tem zajściu wszedł na mównicę p. Carayon-Latour oświadczając, że otrzymał dowody w sprawie z byłym prefektem departamentu Ljonu panem Challemel-Lacour. Jenerał Bressolles pisał do p. Carayon Latoura, że widział ową sławną kartkę z wyrazami: „Rozstrzelaj mi tych ludzi“, ale nic sobie nie przypomina z raportu dołączonego do tego rozkazu. Reszta listu zawierała pochwały dla mobilów z departamentu Girondy i ich dzielnego dowódzcy; ustępu tego nie chciał przez skromność odczytać p. Carayon-Latour. Ale kiedy porwany uczuciem mówca rzewnie opowiadał cierpienia młodych powstańców, którzy wyszedłszy z Lyonu w 1135 ludzi, liczyli tylko 585 w swym oddziale w chwili przekraczania granicy szwajcarskiéj, naraz od prawicy wypada okrzyk: „Ci nie byli republikanami“! Na te nieprzyzwoite wyrazy, zadające tchórzostwo wszystkim nie wyznającym zasad monarchicznych, podniósł się straszliwy zgiełk. Cała lewica z oburzeniem powstała, kilku z niéj pobiegło do p. de Champvallier, który te słowa powiedział i wręczyło mu swe karty.

Zamęt i krzyk jeszcze się powiększył, gdy p. Champvallier wszedłszy na mównicę dla usprawiedliwienia się, rozpoczął od słów: Jeżeli kto z was czuje się znieważonym“.... i nie uspokojono się aż mówca przyznał „że nie miał zamiaru obrazić żadnego ze swych kolegów“.

P. Carayon-Latour zyskał znów huczne oklaski gdy dodał: „Że nie badał przekonania swych żołnierzy, bo widział w nich tylko dzieci Francji, nadstawiające zarówno piersi swe na kule pruskie“.

W odpowiedzi na czynione mu zarzuty p. Challemel-Lacour oświadcza, że co do całéj téj sprawy domagał się śledztwa i dostarczania dowodów. Otóż nie zarządzono ani śledztwa, ani nie zaprodukowano dowodów. (Zaprzeczenia na prawicy).

Przytoczono tylko świadectwo bardzo luźne teraźniejszéj rady municypalnéj z Vénissieux, która oddaje pochwały oddziałowi p. Carayon-Latoura, ale która nic nie wspomina o adnotacji.

Złożono świadectwo jenerała Bresolles świadectwo nader wiarogodne, ale nic nie dorzucające do świadectwa p. de Carayon, którego pamięć jest słaba, skoro przypomina sobie o kartce z rozkazem, a nie pamięta o treści raportu.

Mówca dodaje, że pamięć p. Carayon zawiodła go w dwóch punktach. Raz w mniemanym owym rozkazie rozstrzelania wydonym na niego (zaprzeczenia na prawo), a drugi raz w fakcie zerwania czerwonego sztandaru.

Pan Caryon powiedział, że sztandar ten zerwano w cztery godziny po przybyciu jego do wsi Vénnissieux. Otóż pewną jest dziś rzeczą, że to zdjęcie sztandaru nastąpiło w piętnaście dni późniéj. (Wrażenie).

Wobec tych wątpliwości mówca nalega na konieczność zarządzenia śledztwa. Odczytuje przytem list dawiejszéj rady municypalnéj wsi Vénissieux, w którym piszą:

1) że nie zdjęto czerwonego sztandaru w cztery godziny po przybyciu batalionu p. de Carayon;

2) że podoficerowie tego batalionu oddawali się codziennym orgiom z nierządnicami Ljońskiemi.

Nieporządki te wywołały skargę zarządu municypalnego do p. Carayon i jen. Bressolles. Na téj skardze podpisani są mer, adjunkci i kilku radców municypalnych i okręgowych.

Mówca przytacza jeszcze inny list sekretarza mera, potwierdzający fakt orgji podoficerów. List ten mówi także o porwaniu mera Balmont, przez mobilów z departamentu Zyrondy.

Mówca przedstawia następnie dwa inne listy adjunktów z Vénissieux, skarżących się na przyaresztowanie mera i świadczących o antypatji mieszkańców téj gminy do mobilów z oddziału p. Carayon-Latour.

Jednem słowem, wzajemne stosunki były tak naciągnięte, że stały się powodem raportu mera do prefekta czyli do p. Chellemel-Lacoura, który uprzejmie przyjął deputację z Vénissieux, ale nie radził nic robić, zanim śledztwo nie wykaże prawdy.

Mówca dodaje, że wobec bezwładności władz wojskowych, odmawiających władzy cywilnéj poparcia w uśmierzeniu nieporządków, byłby w prawie, gdyby był nawet wydał rozkaz rozstrzelania. (Głośne protestacje na prawicy).

Pan Challemel kończy oświadczeniem, że bez wyprowadzonego śledztwa zgromadzenie nie ma prawa być sędzią moralnym, to jest udzielać naganę lub pochwałę. Jest wyższy trybunał nad samo zgromadzenie narodowe, przeglądające jego uchwały i kasujące je w potrzebie: to opinja publiczna.

W pośród ponownego zgiełku, który się wszczął w końcu mowy p. Challemel-Lacoura, jenerał Robert proponuje następujący porządek dzienny: „Zgromadzenie, — czcząc poświęcenie mobilów z Zyrondy i potępiając wszystkie rewolucyjne środki, — przechodzi do porządku dziennego“.

Pan Juljusz Favre sprzeciwia się motywowanemu dziennemu porządkowi, — gdyż nie było żadnéj rządowéj interpelacji, ale tylko interpelacja między dwoma deputowanymi, co jest zabronione regulaminem.

Prezes izby zapytuje zgromadzenie względem wniosków jen. Roberta i Favrea. Zgromadzenie nie przyjmuje motywowanego porządku dziennego.

Całe to posiedzenie, prócz roznamiętnienia stronnictw, nie przyniosło żadnego rezultatu. Był to po prostu „bigos“, jak się wyraził jeden z republikanów konserwatywnych.

Rossja.

Birżew. Wied. podają następujące szczegóły o emigracyjnym ruchu Czerkiesów w okręgu kubańskim. W miesiącu wrześniu, gdy wielki ks. Michał, namiestnik kaukazki, przejeżdżał z orszakiem z Noworosyjska do Ekaterynodaru, otoczył go w drodze tłum Czerkiesów, a jeden z nich wrzucił do powozu jakiś papier. Po przybyciu do miasta dowiedziano się, że to była prośba do wielkiego księcia w imieniu całego ludu czerkieskiego, aby mu wolno było wraz z rodzinami i dobytkiem przesiedlić się do Turcji. Ma się rozumieć, że odpowiedź na taką prośbę wypadła niepomyślnie, a nadto oznajmiono Czerkiesom, aby się nie ważyli myśleć o emigracji, lecz pozostawszy w kraju, pogodzili się z istniejącym porządkiem rzeczy. W następnym miesiącu w całym powiecie Ekaterynodarskim objawiła się gorączkowa czynność, któréj celem było uskutecznić bądź co bądź emigrację do Turcji. Dla obudzenia w narodzie energji i jednomyślności, we wszystkich aułach ukazywali się mułłowie i madżowie, i w ciągu dwóch tygodni tyle dokazali swemi przełożeniami, że w początku listopada ogromny tłum ludu, zgromadziwszy się w kilka tysięcy w pewnem umówionem miejscu, przysiągł uroczyście wszelkiemi środkami dążyć do zamierzonego celu. W połowie grudnia Czerkiesi powiatu ekaterynodarskiego obrali siedmiu wysłańców, których zaopatrzywszy w 7700 rubli na drogę, wyprawili do swego padyszacha, sułtana tureckiego, aby uzyskać od niego pozwolenie do przesiedlenia się w jego granice. Widać, że cywilizatorska misja Rossji na Kaukazie, równie jak w Azji środkowéj, ma swoją odwrotną stronę nie bardzo miłą krajowcom.

W Charkowie ledwie ukończono znaną czytelnikom kraju sprawę fałszywych jerji, gdy w czasie styczniowego jarmarku ukazały się w obiegu fałszywe banknoty sturublowe w bardzo znacznéj ilości. Niespodziewany ten towar wywołał taki popłoch, że nawet prawdziwych banknotów nie chciano nigdzie przyjmować, z wielką trudnością można było sturublowy papier zmienić u wekslarza. Policja, która z podobnemi sprawami często miewa do czynienia, natychmiast wzięła się gorliwie do poszukiwań i wkrótce złapała ośmiu żydów, będącym pośrednikami w odbycie fałszywych banknotów. Ciż sami żydzi wyjawili dwa miejsca, gdzie te pieniądze robiono; jedno w gubernji Stawropolskiéj, drugie w ziemi wojska dońskiego. Fabrykę dońską policja już wynalazła, przyaresztowała winowajców i zabrała aparaty i machiny. Dzięki temu ustała pod koniec jarmarku panika w Charkowie, pomimo że suma, jaką w fałszywych sturublówkach rzucono na targ, wynosi przeszło 60,000 rubli. Już to nie pierwszy raz niespodzianka taka nawiedza charkowskie jarmarki; w r. 1871 przybyły z Odessy 50 rublowe banknoty podrabiane, których źródło także zostało wykryte. Parę lat temu były banknoty 50-rublowe, dziś 100-rublowe, oczywisty postęp.

Gołos donosi, że 10 lutego (29 stycznia) minister spraw wewnętrznych utworzył w gmachu ministerstwa komisję, która ma obradować nad zastosowaniem nowego statutu miejskiego do prowincyj, od Polski oderwanych. — Przy otwarciu komisji byli obecni obadwaj naczelnicy tych prowincji, Potapow, jenerał-gubernator Wileński, i książę Dondukow-Korsakow, jenerał-gubernator kijowski. Postanowiono wyznaczyć w téj kwestji podkomisję pod prezydencją tajnego radcy Szumachera, dyrektora departamentu gospodarstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych. Jeszcze więc jeden krok na drodze rusyfikacji, który nie ma wątpliwości, że będzie przeprowadzony w sposób uwzględniający tylko cele rządu — nie zaś korzyści kraju, tak samo jak instytucja sądów pokoju.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dowiadujemy się, że jakiś „przemysłowiec“ nazwiskiem Kalicki, włóczy się od dwóch miesięcy po Krakowie i udaje lekarza, twierdząc przed jednymi że skończył medycynę w Montpellier, a przed innymi że w Paryżu. Znalazł już podobno kilka osób łatwowiernych, które poddały się chętnie jego kuracji, polegającéj na przyjmowaniu jakichś kropli i na nakłuwaniu ciała systemem Braunscheidt'a. — Właśnie pewna dama leży obecnie obłożnie chora w skutek podobnéj końskiéj operacji.

Na mocy prywatnych informacji dowiadujemy się, że podobno ów p. Kalicki był służącym u jakiegoś lekarza w Konstantynopolu, a zabrawszy jego papiery, począł odtąd uchodzić sam za lekarza i wyzyskiwać grosz od ludzi niedoświadczonych. Zważywszy zaś, że ciemnota i przesądy kwitną jeszcze w najlepsze w naszém społeczeństwie, dziwić się tylko wypada, że ani policja ani towarzystwo lekarskie nie zwraca uwagi na podobne nadużycia i dozwala szarlatanom frymarczyć zdrowiem ludzkiém.

Pismo któreśmy w ostatnim numerze na tém miejscu zamieścili (w sprawie przemówienia prof. Girtlera w „Postępie“) pochodziło od dr. Girtlera; podpis jego przez pomyłkę został opuszczony.

Między zabawami zamykającemi karnawał tegoroczny, odznaczył się dany przedwczoraj przez dyrektora teatru p. Koźmiana wieczór tańcujący, na którym przeważnie reprezentowany był świat artystyczny. Bawiono się do rana bardzo ochoczo a uprzejmość gospodarza dodawała wdzięku zabawie.

Teatr. — W sobotę dnia 1 marca daną będzie na benefis p. Julji Maj, fantastyczna komedja Shakespeara „Sen nocy letniéj.“ Prześliczne to capricio genjalnego pisarza w zeszłym roku przedstawione na naszéj scenie, z zachwytem przyjęte było przez publiczność i wdzięczni jesteśmy p. Maj, że wybierając ten utwór na swój benefis, da nam sposobność zobaczenia znowu tego arcydzieła, na które nie każdy teatr porwać się ośmieli. Publiczność liczném zebraniem będzie mogła zarazem wyrazić uznanie dla artystki, któréj widoczne i zdumiewające postępy w ciągu tego roku nie jednokrotnie podniosła i uznała krytyka.

Sprawozdanie z balu danego w dniu 10 lutego 1873 r. na dochód straży ogniowéj ochotniczéj krakowskiéj: ze sprzedaży biletów 970 zła., dar hr. Arturowéj Potockiéj 50 zła.; razem 1020 zła. Koszta urządzenia 490 zła. 72 c., czystego dochodu 529 zła. 28 c. Należytość za gaz 34 zła. darował p. Voss dyrektor zakładu gazowego, za co stowarzyszenie składa niniejszém podziękowanie.

L. Zagórny-Marynowski, kasjer.
Wład. Bielański, kontroller.

Rada pow. lwowska przesłała na ręce komitetu lwowskiego 300 zła. do składek na fundusz szkół ludowych a wydział rady pow. żółkiewskiéj 200 zła.

Kolbuszowa, 21 lutego. — Dzisiaj odbył się tu pogrzeb ś. p. Konstantego Ruckiego, byłego właściciela Kolbuszowy, przy współudziale nader licznéj ludności. Nieboszczyk słynął z wielkiéj zacności charakteru, uczynności i gościnności tak prawdziwie staropolskiéj, jaką się już dzisiaj bardzo rzadko napotyka.

Z nad Soły, 20 lutego. — Żywiec przejęty czcią dla genjalnego Kopernika, téj potęgi moralnéj naszego narodu, o którą ubiegają się Niemcy, niepomni że narodowością do nas, potęga zaś swego genjuszu do całego świata należy, — święcił dnia 19 lutego b. r. pamięć 400-letniéj rocznicy urodzin tego genjuszu uroczystém nabożeństwem w kościele farnym na ten cel świątecznie przybranym, któremu uczestniczyli: wydział powiatowy, rada gminna, starostwo, sąd, urząd podatkowy, urzędnicy arcyksiążęcy, cechy, bractwa, straż honorowa kościelna, czytelnia, tow. śpiewu, straż ogniowa ochotnicza, obywatele, lud wiejski a nawet izraelici licznie zgromadzeni. Do świetności tego nabożeństwa przyczynił się znacznie swą piękną mową ksiądz Twardowski, podnosząc wielkość i zasługi Kopernika na polu umnictwa a tém samém i nieśmiertelność naszego narodu, w skutek zaś inicjatywy tutejszego dyrektora szkoły p. Szewczyka inteligencja Żywca na czele marszałka powiatowego p. Teofila Chwaliboga, złożyła komitet w celu zbierania składek na utworzenie funduszu stypendyjnego pod nazwą „Kopernika“ dla tutejszéj niezamożnéj a kształcącéj się młodzieży, rozpoczynając swą działalność kwestą, którą pani Chwalibogowa z panną Zofją Rzechakówną i dr. Zduniem, tudzież pani Rzechakowa z panną Natalją Wernerówną i p. Pietschką budowniczym arcyksiążęcym, podczas nabożeństwa się zajęły i na powyższy cel, łącznie z kwotą ofiarowaną przez ks. administratora Wojdę, a uzbieraną z ofiar podczas nabożeństwa przy ołtarzu, tudzież z kwotą uzbieraną ze sprzedaży fotografji Kopernika, niemniéj z kwotą przez ks. dziekana Antałkiewicza zebraną, dosyć znaczną kwotę bo 120 zła. uzyskały, składając takową jako pierwszy kamień węgielny, pod utworzyć się mający nieśmiertelny pomnik Kopernikowi w naszym zakątku, za co należy się im powszechne publiczne uznanie.

Album Kopernika. — Z Poznania donoszą, że prenumerata na „Album Kopernika“ płynęła obficie, szczególnie w ostatnich czasach. Ks. Poznańskie złożyło po dzień 10 b. m. prenumeratę na 260 egzemplarzy, Prusy Zachodnie i Wschodnie na 54, Galicja i Kraków 32. Co do Galicji i Krakowa nadmienić należy, że w liczbie 32 egzemplarzy mieści się 10 zaprenumerowanych przez magistrat m. Krakowa, 5 przez doktora Majera, 5 przez zakład naukowy Ossolińskich, a 5 podobno przez inną jakąś instytucję. Prenumerata z Królestwa wynosi około 900 egzemplarzy. Ogólna liczba prenumeratorów, jak się spodziewają, dojdzie do 2000.

† Józef Łukasiewicz. — Znów śmierć zabrała jednego z najznakomitszych członków naszego społeczeństwa. W tych dniach telegraf przyniósł nam smutną wiadomość o zgonie we wsi Targoszycach w Poznańskiem nader zasłużonego w literaturze i w społeczeństwie naszem Józefa Łukasiewicza.

Ś. p. Józef Łukasiewicz urodził się w roku 1799; po ukończeniu nauk w Poznaniu był jakiś czas nauczycielem prywatnym. Następnie zaś z całem zamiłowaniem, energją a wytrwałością poświęcił się badaniom naszéj przeszłości. W tym celu zwiedził Warszawę, Kraków, Wrocław, Królewiec, Gdańsk, Toruń i inne miasta, wszędzie starannie przeglądając dawne akta i zbierając z nich materjały do dziejów kościołów reformowanych w Polsce, przedmiotu, który on pierwszy poruszył i w dziełach, jakie następnie wydał, objaśnił. W roku 1820 mianowany został bibljotekarzem bibljoteki Raczyńskich, a nadto nauczycielem języka polskiego w gimnazjum ewangielickiem w Poznaniu. Jako bibljotekarz pomagał hr. Edwardowi Raczyńskiemu do wydawnictwa pamiętników do historji naszéj odnoszących się. Obok tego, posiadając własną księgarnię i drukarnię wspólnie z Poplińskim, od r. 1838 do 1840 wydawał *Tygodnik literacki*, a od 1840 do 1846 *Orędownik naukowy*; oprócz tego sam redagował *Przyjaciela ludu*, pismo illustrowane wydawane w Lesznie. Od roku 1850 osiadł we wsi swej dziedzicznéj w Targoszycach w powiecie Krotoszyńskim, gdzie ciągle zajmował się pracami literackiemi, które stopniowo na widok publiczny wychodziły i których nie mały zasób zapewne w rękopismach pozostawił. Ważniejsze jego dzieła są następujące: „Wiadomość historyczna o dysydentach w mieście Poznaniu w XVI i XVII wieku“ podług lat zebrana (Poznań 1832, tłumaczona na niemieckie przez Balickiego). „O kościołach braci czeskich w dawnéj Polsce“ (Poznań 1835). „Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania“ 2 tomy, (Poz. 1838, tłumaczony na niemieckie). „Dzieje kościołów wyznania helweckiego na Litwie“ 2 t., (Poz. 1844, tłumaczone na niemieckie). „Historja szkół w Koronie i na Litwie od najdawniejszych czasów aż do 1794“ 4 t., (Poz. 1849 — 1851). „Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnéj Małopolsce“ (Poznań 1853). „Krótki opis historyczny kościołów w dawnéj djecezji Poznańskiéj“ (Poz. 1858 do 1863 tom. 3.) — Przetłumaczył z łacińskiego Pliniusza Starszego historję naturalną w 10 tom. Wzbogacił wreszcie przypisami i na nowo wydał „Dzieje kościoła polskiego“ przez Ostrowskiego.

Pomnikowe te dzieła świadczą wymownie o jego pracy, gruntownéj znajomości rzeczy, uczciwej a zacnej dążności, wielkich zdolnościach, a jednają mu wielką zasługę, zwłaszcza iż na polu tem badań dziejów kościoła i szkół w dawnéj Polsce nie miał poprzednika i pierwszy zbierał materjały, opracowywał je i poddał surowéj krytyce.

Obok tego należał jeszcze do najzacniejszych postaci naszego społeczeństwa. Przez całe życie biorąc czynny udział we wszystkich pracach naszych i budząc je słowem i czynem, przy schyłku życia, gdy stargane siły jego zdrowia nie dozwalały mu brać czynnego udziału w pracach, dłoń jego do samego końca otwartą była na zasilanie hojnym groszem naszych instytucji, wsparcia potrzebujących. — Słowo i czyn były w najzupełniejszéj harmonji, tworząc żywot piękny, pracowity, zasłużony, a czysty. Cześć jego pamięci! *Dz. Pozn.*

W Elblągu oddalono sześciu z 13-stu abiturjentów od egzaminu dojrzałości za to, że pracę matematyczną odpisali. Jeden z nich tak się tém zmartwił, że w nocy z dnia 11 na 12 b. m. otruł się kwasem pruskim, który sobie sam chemicznie wydobył.

Katedra chemicznéj technologji w lwowskiéj akademji technicznéj, otrzymała pracownia chemiczną z roczną dotacją 900 zła.

Nowe karabiny systemu Worndla, rozdano obecnie pułkom: Ludwik Salwator i br. Habermann. Załoga lwowska już prawie całkiem uzbrojona jest w nowe karabiny.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Mikołaja Kopernika odbyło się dnia 19 b. m. w Częstochowie, z wystawieniem trumny i godeł kapłaństwa, przypominających duchowny stan astronoma, którego świeckie zasługi przypominał glob ziemski. Muzyka miejscowa wykonała requiem Kozłowskiego podczas nabożeństwa.

W okolicach miasta Ełku w Prusiech, odkryto w tych czasach bogate pokłady soli kuchennéj.

Z Rzymu donoszą z dnia 13 lutego, że w okolicach Bobbio i Ołłone trzesięnia ziemi wiele zniszczenia zrządziły, kilka wsi zostało spustoszonych zupełnie, inne zaś częściowo.

Rozkopy Troi doprowadziły doktora Schliemanna do nowych cennych odkryć, w rzędzie których niepoślednie miejsce zajmuje bryła tryglificzna, ozdoba architektoniczna z marmuru paroskiego, 2 metry długa i 86 centymetrów wysoka, ze znakomitą wypukłorzeźbą Apolla na rydwanie poczwórnym, dwukołowym. Dr. Schliemann uważa ten znalazek za arcydzieło z czasów Lysimacha, pod koniec 4-go stulecia przed Chryst. wykonane, dyrektor zaś muzeum brytańskiego Newton i profesor Kumanoedis z Aten, mniemają, że musiał być wykonanym w Atenach w czasach od Peryklesa do Aleksandra, około 375 roku przed Chr., i ztamtąd został przewieziony do Troi. Niezmordowany badacz sądzi, że odkrył także wielką wieżę Ilionu, lecz sam nie jest pewny i nauka w tym względzie zdania swego jeszcze nie wydała.

Lewesa Fizjologji tom II wyjdzie dopiero z początkiem marca b. r. Zwłoka nastąpiła w skutek spóźnienia się drzeworytów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 21 lutego pogoda, termometr od —5.2 doszedł do + 3.6 R. Dnia 23 również pogoda, wieczorem deszcz; termometr od — 0.2 doszedł +4.8 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 24 stan jego był 327.52, termometru — 2.2 R. Wiatr zachodni.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Alfred br. Langenbeck radca tajny i prof., Ign. Kalliter kup., Ryszard Donner kup., z Berlina; Gustaw Haefner kupiec z Odessy; Karol Kinert wł. d. z Rossji; Teofil Rosenfeld malarz ze Lwowa; Zygm. Wystobecki wł. d. z Warszawy; Wład. Serafiński z żoną apt. ze Szląska; J. Potworowski wł. d., Józef Swierczewski, Łukaszewicz z żoną wł. d., Feliks Karpiński wł. d., Kaz. Florentyni wł. d., z Kongresówki; Feliks Podolski wł. d. ze Sprynia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 17go do 22go lutego).

Wiedeń 22 lutego.

△ Kursa spekulacyjnych papierów zaczęły się podnosić zaraz od poniedziałkowéj giełdy i to naprzemian jedne po drugich. Najprzód podniosły się akcje kredytowe z kursu 237 na 240, franko-austrj. poszły do góry z 129 na 134. Baubanki były także poszukiwane, najwyżéj się podniosły Allg. österr. Baugeschäft, bo z 230 na 237.

W Anglobank była w pierwszym dniu walka spekulantów á la hausse z kontrminerami, która nie została rozstrzygniętą. Kurs się ważył między ceną akcji 301 do 304, ale już widać było, że poczęści sprzedawano sztuki na dyferencję... bo ich przy końcu brakowało; czego dotąd nie bywało.

Waluty płacono nieco wyżéj, szczególnie Napoleondory i dewiza „Londyn“ — była ciągle poszukiwana. Na krótki termin (*kurzes London*) płacono o $1/2$% wyżéj, jak na dłuższy.

Dalszy przebieg giełdowych transakcji wykazał, że w wielu gatunkach papierów spekulacyjnych uformowała się kontremina, szczególnie spostrzedz było można, jak się z rozpoczęciem giełdy dopytywano o Anglo i z różnych stron je brać darmo w prolongację.

Od tego momentu kilku większych spekulantów zaczęło kupować te akcje w przypuszczeniu, iż przy końcu giełdy będzie większy jeszcze popyt dla tego że widocznie brakują efektywne sztuki w Anglo. — Na téj podstawie kupować także kazano agentom instytutu i w istocie wszczął się popłoch między spekulantami á la baisse, którzy się widzieli zagrożeni w swéj pozycji i rezultat był taki, że „Anglo“ ofiarowana jeszcze rano na téj saméj giełdzie po kursie 301, wyszły na $308^1/_2$. — Kredytowe akcje,

które zwykle się podnoszą, kiedy tamte idą do góry, tym razem się obniżyły z 339½ na 338½.

Tak samo jak przy „Anglo" działały stosunki lokalne na kurs „Hypothekar-Rentenbank" — bo i tu „kontremina raczéj jak wewnętrzna wartość podziałała na takie podniesienie ceny; podpędzono je przez 14 dni o 40 zła., stoją 277 za 80 wpłaconych efektywnie.

W niektórych akcjach budowniczych także się zaczyna gra kontreminy i to już się czuć daje w ułatwieniu prolongacji, która dotąd była w tych papierach droższą stosunkowo od kosztu w innych efektach spekulacyjnych.

Jaka anomalja się w transakcjach giełdowych na wiedeńskiéj giełdzie ustaliła, można widzieć z różnicy, jaka zachodzi w umieszczeniu różnych efektów. Za 25 kredytowych akcji płacono 1 do 2 zła. prolongacji, za inne była stopa procentowa 10 do 15%, a za Hypothekar-Rentenbank i parę gatunków Baubanken nietylko „Kostgeld" się nie opłacił, ale za 25 sztuk (by je pożyczyć na 1 dzień) płacono „Leihgeld" — od 2 do 5 zła.

W akcjach kolejowych „Südbahn" okazuje się reakcja. Impuls dała giełda berlińska. Arbitraża tutejsza idzie za tą wskazówką.

Z kursu 198 obniżyły się takowe o 7 guldenów.

W innych kolejowych akcjach żadnego niema ruchu, nawet w Nordbahn i Staatsbahn przycichło, gdzie się zanosiło na podwyżkę i większe operacje.

W ogólności można powiedzieć, że instytuta bankowe konsorcja i syndykaty dziś nadają ton i kierunek spekulacji giełdowéj, i że wszystkie domy bankierskie stoją na uboczu, dając tego papiery, jako tylko realną wartość i wpłacone całkowicie, nie mają u tych ludzi znaczenia, bo im chodzi o zysk momentalny, który w transakcjach czasami najbliższéj przyszłości osiągnąć chcą, gdzie się grać daje. Byle jakakolwiek koncesja została komu udzielona, już się ofiarują rozmaici spekulanci do formowania grup podpędzających kurs „nowo wydać się mających akcji".

Kiedy akcje anglo-austr. instytutu zdołano podpędzić, znalazła się w sam czas i wiadomość na giełdzie — rozpuszczona przez interesowanych — jakoby instytut ten raptem wszystkie trudności pochodzące z pożyczki tureckiéj zrównał i dziś świetnie stanął. Na te pogłoski połączono z ciągłym niedostatkiem „sztuk" podpędzono „anglo" aż do kursu 319, który się jednak utrzymać nie zdołał. Mimo to kilkanaście guld. nad 300 jest dziś niejako kursem normalnym na giełdzie, przynajmniéj za taki uważany przez spekulantów mniejszych.

Jeszcze próbowano rozpuszczeniem innéj pogłoski podnieść wyżéj kurs, to jest że dywidenda będzie wysoka i że instytut ten w Paryżu miał zrobić jakiś wielki i korzystny interes, ale to już nie pomogło; ledwie kurs 314 dał się utrzymać. Równocześnie i inne spekulacyjne efekta notowano niżéj. Wyjątkowo poszły nadzwyczajnie akcje „Wechslerbanku" o 3 złr. do góry na wiadomość o dokonaniu kupna korzystnego gruntu przedmieściowych, gdzie może stanąć kilkanaście domów. Nikt w takich razach nie myśli o kontrolowaniu pogłoski, bo spekulant giełdowy myśli o zysku chwilowym i kupuje na oślep, bo mu się wydaje prawdopodobnem, że drudzy pójdą na lep i kurs się podniesie.

Przy namnożeniu się tylu nowych papierów trudno w istocie wchodzić w wrdzeń rzeczy, dziś więc i taktyka inna jest w używaniu jak przódy. Skoro agenci tych instytutów, które wydały akcje, kupują: zaraz się uformuje grupa „ruchliwszych spekulantów", którzy im pomagają w podpędzaniu kursów w nadziei, że się uda o parę guld. sprzedać wyżéj na téj saméj jeszcze giełdzie. Tem się tłumaczy, że bez żadnéj przyczyny akcje nowych przedsiębiorstw raz bardzo poszukiwane, a wkrótce same się pojawiają oferty sprzedaży — bo to ci sami ludzie między sobą robią interesa w tych samych wartościowych efektach.

Inna rzecz jest z rentą i z akcjami, które prawie zawsze się oprocentowują jednakowo, teraz n. p. widocznie i tutejsi średni kapitaliści i zagraniczni z większą odwagą kupują „rentę papierową", dla tego téż ta, choć powoli zyskuje na kursie.

Ledwie się kurs ustalił około 70 a już za parę dni stoi renta papierowa 70 złr. 50 c., a srebrna nad 73 prawie ¾ guldena.

Najwidoczniejsza różnica między spekulacją „książeczkową" (*Büchelgeschäft*) a efektywną się okazała, kiedy na skutek prywatnéj depeszy z Madrytu: „jakoby tam postawiona została kandydatura Hohenzollerna na króla hiszpańskiego," papiery spekulacyjne nieznacznie pospadały a renta n. p. podniosła się o ¼% równocześnie z obniżeniem ceny tamtych papierów. Wtedy także się pokazało, że kredytowych akcji kurs mało się zmienił, bo go sztucznie nie podpędzano, a kurs „Anglo" się zaalterował, był o 5—6 guldenów „Baubanki" także straciły na cenie bez właściwéj przyczyny, i li tylko na pogłoskę madrycką.

Hypothekarrentenbank trzymały się stosunkowo lepiéj dlatego, że jeszcze płacono za nie „Leihgeld", jednak o 3 guld. się obniżyły.

„Tramway" przedsiębiorstwo lokalne, ale teraz już dość intratne, na samą prawie klientelę (na owe akcje) wiedeńską, i tém się tłumaczy, że Wiedeńczycy pokładają wielkie nadzieje na przyszłe korzyści z Tramway podczas wystawy powszechnéj. Tamże, dzieje się kurs tak wysoki, który się ustalił, nie dał się wytłumaczyć; stoją akcje Tramway zamiast 200 złr. nominalnych o 15 guld. tylko niżéj 400 i zawsze kupców znaleźć można na ten papier.

Przy końcu téj giełdy (w piątek), na któréj ta bałamutna depesza z Madrytu pomieszała szyki giełdowych spekulantów; uspokojono się depeszą wtedy, kiedy telegram z Berlina przyniósł kursa wyższe z dodatkiem: „mimo nadeszłéj wiadomości z Madrytu, która jest bezpodstawną", i dopiero trzeba było uspokojenia z innego miejsca, gdzie więcéj myślą i ludzie giełdowi jak w Wiedniu.

Napoleondory trzymają się w cenie, a dewizę „Londyn" ciągle płacą stosunkowo wyżéj jak inne; już był chwilowo kurs 109.50, przy końcu ofiarowano o 10 centów niżéj.

W akcjach kolejowych nie było prawie żadnych tranzakcyj, z wyjątkiem tych Südbahn, które zatrudniały mały kontyngens spekulantów, mających stosunki z berlińskiemi małemi domami, które łączą spekulację dewizami zagranicznemi z operacjami w Südbahnach. Jeśli się obliczy, że właściwie w tym tygodniu robiono realne tranzakcje, a tylko na spekulację dzienną, to można powiedzieć śmiało, że dzień ½ część mniej do pierwszych.

Publiczność prywatna mało się interesuje giełdowemi interesami; ci, którzy mają coś do lokowania, kupują najczęściéj Obligi pierwszeństwa i loteryjne papiery, gdyż takie przynoszą stały procent. Tak przynajmniéj większe kupowano wekslowe papiery.

Ostatniego dnia tygodnia giełda zajmowała się głównie papierami ubocznemi, jak Vereinsbank, austro-italienische i ottomańskie, które przez owe konsorcja podpędzane były; kredytowe akcje trzymały się stosunkowo bez fluktuacji około 338. Anglo 313—314. Hypothekerbank 277.

Akcje kolejowe nieco lepiéj notowano, interesów jednak mało tak w tych jak w bankowych robiono, choć prolongacja była tania. Nawet rentę papierową sprzedawano niżéj i nikt nie mógł sobie wytłumaczyć przyczyny téj reakcji.

Dewizy i waluty przez cały tydzień poszukiwano w téj proporcji, że dewizy „Londyn" na dłuższy czas kupowano więcéj, a napoleondory i dukaty na krótszy czas płacono nieco drożéj.

Akcje kolejowe Karola Ludwika po 230. Kupiono 100 sztuk na rachunek zagranicy.

Lwów 18 lutego. (*Sprawozdanie tygodn.*) — W ostatnim tygodniu mieliśmy dni po większéj części zimne, a w porannych godzinach termometr wskazywał 5 stopni poniżéj zera. Dnia 15 i 16 mb. padał śnieg. Stan dróg jest bardzo dobry, a w skutek tego spadły ceny frachtu. Ruch w handlu towarowym był normalny. Stagnacja w handlu spirytusem trwa ciągle, a nadzieja, że ceny pójdą w górę, nie ziściła się. Za stopień płacono 49 c.

Handel szmatami idzie także niepomyślnie. Mimo to wysłano w ostatnim tygodniu kilka znaczniejszych transportów szmat do czeskich i morawskich fabryk.

Z morawskich fabryk cukru przywieziono do Galicji w ostatnim tygodniu około 2000 centnarów tego artykułu. Za centnar cukru rafinowanego płacono 32—33 zła.

Co do przewozu towarów ze lwowskiego dworca kolei żelaznéj Karola Ludwika na dworzec kolei lwowsko-czerniowieckiéj i nadwrót, zaszły następujące zmiany: Zarządy obu tych kolei żelaznych zawarły umowę, zawierającą postanowienie, że przewozy wszelkiego rodzaju, nadesłane do jednego ze lwowskich dworców kolejowych przewiezione być mogą na drugi dworzec, jeżeli się przy wysyłaniu towaru na karcie frachtowéj zrobi uwagę o przewiezieniu, albo jeżeli przy przyjęciu towaru takowy później zostaje dalej do drugiego dworca lub na jedną ze stacji sąsiedniéj kolei żelaznéj, a nawet daléj.

W celu przeprowadzenia tego postanowienia obie stacje kolejowe we Lwowie weszły w bezpośrednią korespondencję z dotyczącemi stacjami sąsiedniéj kolei.

Wyjęte są spod tego prawidła transporty zwłok, zwierząt żyjących, transporty wojskowe i takie przesyłki, które między Lwów transito.

Ceny za przewóz są następujące: 3 centy od centnara za frachty bez różnicy klas, 2 c. od centnara za towary specjalnéj taryfy II, B, C i D, tudzież taryfy wyjątkowéj; 4 centy od centnara za towar przy normalnéj wadze 25 centnarów.

Umowa ta zatwierdzona została 25 stycznia przez ministerstwo handlu, pod warunkiem że ustanowiony zostanie termin wynoszący 24 godziny do przewozu towarów z jednego dworca na drugi.

Co do zmian w taryfie, zanotować musimy następujące szczegóły: Na kolei żelaznéj Karola Ludwika należytość za transporty kowadeł, żelaznych części składowych mostów aż do 20 stóp długości, rur i sztab żelaza, pieców żelaznych, kotłów i innych, żelaznych sztab, soli gorzkiéj i kleju obliczać się będzie od 15 mb. nie jak dotąd według I klasy towarów, lecz według taryfy klasy II. Do téj klasy taryfowéj należeć także dna kruszcowe.

W handlu zbożowym zapanowała na granicy rosyjskiéj stagnacja, a dowiezione zboże zakupiono tylko Galicja na własne potrzeby. Spekulacja ustała zupełnie. Na ważniejszych targach zagranicznych zapanowała także stagnacja. Mianowicie można to powiedzieć o targach angielskich, gdzie są wielkie zapasy zboża. Na targach francuskich nie nastąpiła żadna zmiana w handlu zbożowym.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. około 700, które wysłano do Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei około 90 wołów. *G. L.*

Rzeszów 18 lutego. — Pszenica 6.15, żyto 4.50, jęczmień 3.50, owies 1.65, groch 4.60, fasola 6.25, tatarka 3.35, proso 3.65, ziemniaki 1.00, słoma 1.25, siano 1.40, drzewo twarde 11, miękkie 8, masa okowity 0.84, kopa jaj 1.40, funt masła 0.50, mięsa 0.18, centnar lnu 24, konopi 19, wyrobnik z wiktem 0.40.

Kasa oszczędności w Rzeszowie. — Stan wkładek w dniu 1 stycznia rb. u 1123 stron wynosił zła. 232,432·96; w styczniu włożyły 53 strony zła. 13,198·15, a stron 61 wyjęło w tymże czasie zła. 10,337·15½; przybyło zatém zła. 2860·99½.

Stan wkładek w dniu 31 stycznia rb. u 1115 stron wynosi zła. 235,293·95½.

Bukowiński bank zaliczkowy. — W dniu 31 stycznia rb. liczba członków wynosiła 872, udziałów zapisanych było na sumę 255,200 zła.; wpłacono na udziały gotówką 152,372 zła.

Wrocław 22 lutego.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Po kilku dniach dość ostrego mrozu nastała kompletna odwilż; tym razem, jak się zdaje całkiem na dobre. O stanie siewów dotychczas zewsząd mamy pomyślne wiadomości; tylko w Anglji pod tym względem wiele do życzenia pozostaje.

W handlu zbożowym zawsze jeszcze wielka panuje stagnacja; kupujący bowiem, licząc na dowozy morskie, mianowicie z Kalifornji, jako też na obecny stan siewów, dzisiejsze dosyć wysokie ceny niechętnie dają: gdy tymczasem sprzedający, wiedząc że zapasów nigdzie niema, a nadto nie ufając powietrzu przyszłych miesięcy, które tak często najpiękniejsze nadzieje niweczyły, cen zniżyć nie chcą.

I rzeczywiście — pominąwszy problematyczność przyszłych urodzajów — już sama ta okoliczność, że znaczniejszych zapasów nigdzie niéma, większego zniżenia cen prawie nie dopuści, choć tu i owdzie niejakie fluktuacje zachodzić będą.

W Anglji dowóz zamorski, mianowicie z Kalifornji, zawsze jest znaczny; ale dowóz pszenicy krajowéj na targi bardzo zmniejszony i ziarno nadzwyczaj liche. Gdy jednak śpichrze prawie są próżne, popyt na potrzeby miejscowe dosyć był dobry, usposobienie stałe i ceny zwyżkowe.

W Belgji dowóz na targi krajowego zboża dosyć był dobry, usposobienie słabe i ceny chwiejne.

Targi francuskie — zawsze bardzo słabo w pszenicę zaopatrywane — żadnéj w notowaniu nie uległy zmianie; w Marsylji nawet, gdzie w ostatnim czasie prawie dowozu nie było, przy zapasach niemal całkiem wyczerpniętych, dążność ku zwyżce widoczna zapanowała i ceny o pół franka notowano wyżéj.

Holandja żadnego nie okazuje ruchu przy cenach tylko nominalnie utrzymanych.

W prowincjach nadreńskich — nie wyłączając Kolonji — usposobienie dla pszenicy dość było korzystne, ale żyto mniéj chętnego znajdowało kupca.

W południowych, niemniéj jak środkowych i północnych Niemczech, handel zbożowy nie okazuje żadnego życia i wszystko się ogranicza jedynie na zaspokojenie potrzeb w szczupłych granicach miejscowych; ceny jednak dosyć utrzymują się stale, i pod tym względem żadnéj zmiany nie było wskazać można.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na kwiecień-maj 86 tal.; żyta na ten miesiąc 54 tal.

Targ nasz przy zbywał bardzo słabo, popyt także bardzo ograniczony. Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj 7⅓—8½ tal., żółtéj 7½—8⅓ tal.

Żyto za 100 kilogr. 5—6 tal.

Jęczmień za 100 kilogr. 4¾—5½ tal.

Owies, za 100 kilogr. 4⅙—5⅙ tal.

Groch, za 100 kilogr. 4¾—5⅙ tal.

Wykę, za 100 kilogr. 4½—5½ tal.

Łubin, za 100 kilogr. żółtego 2⅚—3⅙ t., niebieskiego 2⅚—3⅓ tal.

Rzép, za 100 kilogr. 8½—9¾ tal.

Rzépik, za 100 kilogr. 8⅓—9⅓ tal.

Koniczynę, za 50 kilogr. białéj 13 do 20 tal., czerwonéj 11—16⅓ tal.

Tymotkę, za 50 kilogr. 8—10⅙ tal.

Okowita zaniedbana; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trallesa w miejscu na ten miesiąc 17⅚ tal.; na kwiecień-maj $18\frac{1}{12}$ tal.; na czerwiec-lipiec 18½ tal., na lipiec-sierpień 18¾ tal.

Kurs banknotów austrjackich 92 tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich 83¼ tal. za 90 rubli.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 22 lutego. Cesarz zezwolił na utworzenie kosztem państwa czteroklasowego gimnazjum w Złoczowie.

Wersal 21 lutego. Zgromadzenie narodowe. Ks Broglie odczytuje sprawozdanie swoje, pełne pochwał dla p. Thiersa, a oświadczające, że drugi wniosek p. Dufaure waruje prawa i godność zgromadzenia narodowego; kończy zaś twierdzeniem, że projekt do prawa innego nie ma celu, jak uświęcenie porozumienia, które tyle wymagało trudu, a którego błogie skutki znajdą uznanie. (Centrum daje oklaski, prawica i lewica milczą). P. Herve Saisy z powodu ubliżających komisji trzydziestu oświadczeń, powołany został do porządku. Zgromadzenie postanawia odroczyć posiedzenie przez poniedziałek, wtorek i środę, a w czwartek obradować nad sprawozdaniem ks. Broglie.

Bern 21 lut. Pięćdziesięciu trzech duchownych kantonu Solothurn uwiadomiło rząd oświadczeniem przez siebie imiennie podpisaném, że tylko ks. biskupa Eugenjusza uznają za prawowitego biskupa bazylejskiego i że w sprawach kościelnych słuchać będą jego głosu, komunikacji urzędowéj z nim nie zerwą, a wszystkie jego kościelne rozporządzenia i nadal ogłaszać będą.

Przegląd polityczny.

Wiener Zeitung zamieszcza patent cesarski z dnia 22 b. m. nakazujący zastosowanie noweli o wyborach z konieczności do niezwłocznego wyboru dwóch posłów z Verarlbergu do rady państwa. Jest to pierwszy przykład zastosowania powyższéj nowelli.

Niektórzy z naszych delegatów, korzystając z zapustnéj przerwy w posiedzeniach rady państwa, wyjechali z Wiednia do kraju; rokowania tedy namiestnika z członkami koła polskiego muszą na chwilę ustać. Dotychczas nie wiadomo, czy koło zdecydowało się na jakąbądź politykę względem propozycji rządowych — głęboka tajemnica otacza, nie wiemy nawet, co właściwie, ale należy się domyślać, że otacza jego czynności. *N. Fr. Presse* sądzi, że ci, co pojechali na zapusty, wrócą do Wiednia nieprzejednani, gdyż się o to postarają emigranci, na których łaska pani marszałkowéj ma niby zlewać galicyjskie urzędy. Jest to jeszcze jeden z licznych dowodów, — jak *N. Fr. Presse* nie wstydzi się kłamać, mówiąc o naszych stosunkach; wszyscy przecież wiedzą, że emigranci w Galicji mogą raczéj otrzymać straż honorową do granicy, jak nie tylko urząd, ale czasem proste pozwolenie pobytu. Z kłamstwem łączy ten sam dziennik jeszcze jeden przymiot, który mógłby uchodzić za naiwność, gdyby nie było w tém rozmysłu, jak z następujących słów się pokazuje: „stronnictwo konstytucyjne — upomina Polaków *N. Fr. Presse* czyniąc wzmiankę o pracach komisji kolejowéj — załatwia tak ważne dla Galicji pod względem strategicznym i ekonomicznym projekta dróg żelaznych, a delegaci galicyjscy grożą opuszczeniem téj saméj rady państwa, co kosztem monarchji wyświadcza ich prowinji wielkie dobrodziejstwa. Trudno wynaleźć bardziéj uderzającą cechę naszych stosunków".

Niedawno zamianowany węgierskim ministrem handlu hr. Zichy otworzył w piątek rozprawy nad budżetem swego ministerstwa kilkogodzinną mową programową, która z treści i objętości zakrawała wielce na kompendjum całéj ekonomji politycznéj. Mowa daje chlubne świadectwo o wiadomościach hr. Zichy, które on zaczerpnął z pism Roschera. Było w niéj bardzo wiele rzeczy, i jeźli nowemu ministrowi uda się przemienić Węgry z kraju rolniczego w przemysłowy według warunków, które hr. Zichy uznaje za konieczne dla takiego przeistoczenia, to go Węgrzy będą musieli powitać jako mesjasza, którego już dawno wyglądają dla administracji i gospodarstwa krajowego.

Zwycięztwo, które rząd francuzki odniósł we środę w komisji trzydziestu, wywołało niezgodę w obozie monarchistów. A jak donosi telegram paryzki, legitymistowskie pismo *Union* zamanifestowało ową niezgodę, oskarżając oczywiście za natchnieniem z Trohsdorfu idącém, ks. Broglie i Audiffret-Pasquier o zdradę przeciw stronnictwu monarchicznemu. Nawet w komisji legitymiści głosowali przeciw wnioskom Dufaura i Berangera co tém łatwiéj zrozumieć, że ks. Audiffret-Pasquier oświadczył, iż przyjaciele jego orleaniści, przyjmując wnioski rządowe, uznali rzeczpospolitą.

A chociaż dodał, że rozumie tylko rzeczpospolitą prowizoryczną, jednakże oświadczył wyraźnie, że w przypadku wznowienia monarchji potrzebną będzie nowa do tego uchwała izby, oraz wybór nowéj komisji. Ta uwaga jest znaczącą dla ocenienia zwycięztwa rządu.

Z Berlina telegrafują do *Allg. Ztg.*, że poseł niemiecki w Madrycie otrzymał polecenie utrzymywania nadal stosunków dyplomatycznych z dzisiejszym rządem hiszpańskim. Po Ameryce była, jak mówią, Anglja najskłonniejszą do uznania obecnego stanu rzeczy w Hiszpanji. Co się tyczy Francji, oświadczył Remusat w rozmowie z Olozagą 19 b.m. że rzeczposp. hiszpańska została już uznana od Francji jako faktycznie istniejąca, lecz urzędowe uznanie nastąpi dopiero w skutek uchwały rady ministrów, która nad tą kwestją jeszcze nie obradowała.

Klerykalne pisma ogłaszają adres biskupów pruskich do króla Wilhelma. Brzmi on dosłownie jak następuje: „Rząd waszéj c. k. mości przedstawił w tych dniach izbie deputowanych do narady i przyjęcia dwa projekta prawa o kształceniu i mianowaniu duchownych, oraz o kościelnéj władzy dyscyplinarnéj. Niżéj podpisani biskupi Prus z najgłębszem żalem dowiedzieli się o tych projektach, gdyż takowe w razie ich przyjęcia nietylko w najwyższym stopniu nadwerężają wolność katolickiego kościoła, który boski jego założyciel w rzeczach wiary, sumienia i karności uczynił niezależnym od wszelkiéj zwierzchności świeckiéj, lecz nadto ciężko uwłaczają przepisom, należącym do właściwéj istoty samego kościoła katolickiego, a zatém muszą być uważane jako zamiar zniszczenia w Prusach tegoż kościoła.

Ponieważ zasady naszéj świętéj wiary tak nam biskupom katolickim, jakoteż kapłanom i wiernym, o ile to ich dotyka, nie pozwalają dobrowolnie owym prawom ulegać, takowe uznawać i wykonywać, my więc niżéj podpisani, najuniżeniéj upraszamy waszą c. k. Mość, aby najłaskawiéj raczyła nakazać cofnięcie tych projektów prawa, a gdyby to nie było możebnem, odmówić przyjętym przez obydwie izby wnioskom najwyższéj sankcji".

Daily Telegraph dowiaduje się z Paryża, że rząd pragnie przeprowadzić sądową rozprawę przeciw Bazainowi w jedném z miast na zachodzie Francji; ale zamiar ten nie dałby się uskutecznić, ponieważ liczne akta i wszystko, co do ostatecznéj rozprawy należy, znajduje się w Paryżu. Przesłuchanych aż dotąd świadków jest 1,140; najmniéj 600 stanie przed sądem wojennym. Sprawozdanie jenerała Rivière obejmuje blisko 400 stronnic.

Times zamieszcza list z Hawanny z końca stycznia, malujący stosunki na wyspie Kubie. W rzeczywistości wpływ hiszpański już tam ustał; władza po większych miastach i w stolicy spoczywa w ręku bataljonów ochotników, których jest przeszło 60,000. Robią oni co chcą, pod pozorem poskromienia powstania, rozkazują policji, składają i stanowią sobie jenerałów i te tylko prawa hiszpańskie uznają, które się im podobają. Powstańców jest nierównie więcéj, niżeli podają sprawozdania hiszpańskie, obliczające ich tylko na 9000; a przyjaciół powstania jest blisko 150,000, dostarczających rokoszanom broni i zapasów. Należałoby życzyć, aby rząd dzisiejszy hiszpański położył koniec téj opłakanéj sytuacji; istnienie owych bataljonów ochotniczych w Hawannie jest daleko niebezpieczniejsze, niżeli samo powstanie.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 24 lutego. *Wiener Corresp.* donosi: Koło polskie uchwaliło na sobotniem wieczorném zebraniu nie brać wcale pod rozwagę koncesji rządowych, przedstawionych przez hr. Gołuchowskiego, ale przed drugiém czytaniem projektu reformy wyborczéj opuścić izbę posłów. Delegacja galicyjska weźmie udział w wyborach do delegacji wspólnych.

Co do formy wystąpienia z rady państwa, koło w piątek jeszcze się naradzi.

Berlin 24 lutego. Sejm niemiecki zbierze się d. 10 marca.

Bruksela 23. lutego. Poselstwo japońskie odjeżdża jutro do Holandji.

Madryt 22 lutego. Istnienie przesilenia ministerjalnego jest rzeczą pewną, a utworzenie się nowego ministerstwa, złożonego wyłącznie z samych republikanów, bardzo prawdopodobną. Echao ma zostać ministrem skarbu, Nuvillas wojny, Soances marynarki, Abazzuza osad. — W Madrycie panuje zupełny spokój.

Madryt 22 lutego. *Imparcial* donosi, że w radzie ministrów zapadną dzisiaj ważne uchwały, które sprowadzą przesilenie, mające, według jednych, dotyczyć samego ministra wojny, według innych, wszystkich ministrów-radykałów.

Tenże dziennik donosi o bliskiém pensjonowaniu 32 pułkowników i 40 kapitanów od artylerji.

Prezydent ministrów Figueras zasłabł.

Kursa. — **Wiedeń** 24 lutego, god. 2. 20. Srebro 108.—. — Akcje kredyt. 343.75.— Lombardy 191.50. — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 148.50. — Akcje franko-austr. 132.—. — Napoleony 8.70½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 229.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 152.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 155.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 216.50. — Renta w srebrze —.—. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 233.—. — Akcje anglo-banku 315.75. — Akcje kolei rząd. 330.75. — Akcje kol. siedm. 176.50. Akcje kol. Rudolfa 171.25. — Tramway 380.—. — Akcje banku budowy 253.—. — Akcje kolei wschodniéj 129.50. — Akcje banku anglo-węg. 99.25. — Unionbank 250.—. — Losy tureckie 76.80. — Losy węg. prem. 103.25. — Akcje kolei bogum. 177.—. — Akcje kol. Elżbiety 247.—. — Akcje kolei północno-zachodn. 217.50. — Akcje franco-hungaria 99.—. — Ogólny austrjacki bank 363.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 24 lutego.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 148	76 75	74 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —058	71 25	72 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —072	78 25	80 —
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —067	93 —	94 75
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —067	92 25	93 75
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —08	92 25	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —09	78 25	80 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —2·8	88 25	90 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —89	93 25	95 2
5½% Listy z. 36-l. srbr. (g. z. k. z.)	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn. (g. z. k. z.)	— —	— —
6% „ „ 18-l. „ (g. z. k. z.)	— —	— —
Akcje kolei warsz. wied.	94 —	96
„ „ Karola Ludw.	227 50	230 50
„ „ Czern.-Jassy	150 50	153 50
„ banku dla h. i przem 80	—	—
Losy krakowskie na 20 wa	23 —	25
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie	02 50	105 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	76	78 —
Losy m. Stanisławowa	24 —	26
Srebro nowe austryackie	107 25	09
Srebro w kuponach	6 75	108 5
Srebro (obrączkowy rubel)	165	170 —
Ruble papier. rossyjskie	49 50	150 75
Talary pruskie	161 75	63 7
Dukat obrączkowy	5 08	5
20-frankówka	64	7
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 75	46
WIEDEŃ, 22 lutego		
Renta austryacka ... 5%	70 80	71 05
„ „ w srebrze 5%	74	74 0
Losy z r. 1839 całe za 100	318 50	319 50
„ „ 1839 ⅕ „ 100	318 50	319 50
4% rząd. 1854 „ „ 250	8	9 —
5% „ 1860 całe „ 500	05 7	106 —
„ „ 1860 ⅕ „ 100	122	122 0
Rząd. 1864 100	148 25	148 75
Como Renten za 20	25 50	26
Węgier. poż. premiow. 100	103 —	103 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	187 50	188 50
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Donau Dampfschiff. 100	8 —	9 —
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25 —	26 —
Keglewicza na 10 fl. mk	17 75	18 25
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 75	30 2
Palfy ..... „ 40 „ mk	27 75	28 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 —	15 25
Salm ..... „ 40 „ mk	38 50	39 50
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 —
Tryestu.... „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	24 —	24 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	75 50	76 50
„ galicyjskie ..	77 25	77 75
„ siedmiogrodzkie	77 25	78 —
„ węgierskie	80 75	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	79 25	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	02 50	102 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	316 —	316 50
Anglo-hungaria „ 80 „	99 50	100 50
Boden Credit austr. 80 „	293 —	295 —
„ „ węg. 80 „	113 —	113 50
Creditanst. austr. 160 „	339 50	340 —
„ allg. ung. 160 „	188	189 —
Commissionsb. w. 200 „	210 50	211 50
Depositenbank „ 80 „	125 50	126 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1225 —	1225 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr.... 80 „	132	132 50
„ węgierskie 80 „	93 —	93 50
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	—	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	—	— —
Handelsbk Wied. 160 „	298 50	299 —
Interventionsb. na 80 „	48	149
Länderb. Verein.. 80 „	134 —	137 —
Nationalbank ...... „	996	998 —
Ogólnego austrj. 200 „	59	5 5
Unionbank za 200 „	250 50	251 —
Vereinsbk austr. 80 „	16 —	16 5
Verkehrsbank 200 „	233 —	234 —
Wechslerbk wied 80	331 —	332 —
Wechslstub Gesel. 80 „	228 —	229 —
Wien. Bnk Verein 80 „	385 —	386
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174	174 0
Böhm. Nordbahn 150wa.	145 50	146 50
„ Westbahn 200 „	239 —	240 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	113 —	115 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	142 —	144
„ „ L. B. 200 „	— —	148
Elisabeth .... 200mk.	246 —	246 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	209 —	210 —
Eperies-Tarnow 200 „	— —	166
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2260 —	2270 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	222 50	223 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	87 —	188
Gal. Karl Ludw. 210 „	229 —	230
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	360 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa.	176 50	177 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	152 —	153 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	— —	— —
„ „ II emis. 200 „	136 —	136 50
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 75	218 25
„ lit. B. „ 200 „	185 50	186 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	102 75	103 25
Rudolfbahn „ 200 „	70 75	171 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	176 —	176 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	330 50	331 50
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200wa.	190 25	190 75
Süd-nord Verbind. 200mk	175 50	176 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	43 —	244
Tramway wied. 200 „	382 —	383 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	151	152
„ Nordostbh. wa. 200 „	55 —	156 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	129 50	30
„ Westbahn.. 200 „	171 50	172 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	46 —	247 —
„ Wied. .. 10	2 2 50	293 50
Bauverein „ 100 „	07 25	07 75
Forstprodukte 100	20 50	21
Hüttenberger Eis. 200 „	3 —	244 —
Inneberg hut....... 140	47 —	347 50
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 20	— —	—
„ „ i bud. lwow. 100	— —	—
Neub. Mariazel huty. 100	75 50	76 50
Parcelacyjne galic.... 10	115	117 —
Schlöglmühle Pap... 10	26 —	128
Wied. parcelacyjne.. 100	156 —	156 50

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	100 25	100 25
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	85 —	86 —
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 75	97 25
„ „ 40 5½%	95 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	88 50	89 —
„ Bank. Włoś.... 6%	94 —	95 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 30	90 70
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 50	92 —
„ „ 50 „ 5½	91 —	91 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	87 50	88 —
„ Rentenbank 36 5½	91 50	93 —
„ „ 36 5½	80 —	81 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 7	96 —
Węg. tow. kred. 5½%	86 25	86 75
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa	90 80	91 20
Alföld Fiume 5% sr.	92 —	92 50
Bauges. allg. östr. 5% sr.	94 —	94 50
„ Wien. 6% „	95	96 —
Dniestrzańskie ... 5% „	70 25	70 75
Dux-Bodenb. 1871 5% „	91 25	—
Elisabeth ... 5% „	92	92 50
„ emisja 1862 5% „	91 —	92 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	101 —	101 25
„ „ em. 1872 5% „	99 50	99 75
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	— —
„ „ w. a. 5%	87 —	— —
„ „ „ 5% sr.	101 80	102 —
Franz. Josef „ 5% „	100 80	101 —
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	92 50	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	101 —	101 5
„ II. em. „ 5% „	97 75	98 2
„ 1871. III. „ 5% „	96 75	97 2
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	82 —	83 —
Inneberger „ 5% „	83 50	83 75
Kasch. Oderb. „ 5% „	93	93 50
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	77 75	78 25
„ II. 1867 „ 5% „	86 75	87 —
„ III. 1868 „ 5% „	79 —	80 —
„ IV 1872 „ 5% „	77 —	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 75	89 25

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	100 50	100 7
Rudolfbahn „ 5% „	94 25	94 50
Siebenbür. I. „ 5% „	88 75	89 25
Südbahn (Lombardy) „	110 25	110 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 75	97 25
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 —	86 25
„ Nrdost 300 5% „	83 75	84 —
„ Ostbhn 300 5% „	78 50	78 75
„ Westbahn 5% „	89 50	90 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	92 —	92 —
Hamburg „ ½ „	53 70	53 90
Londyn „ 4½ „	109 20	109 30
Paryż „ 5 „	42 80	42 85
Monety:		
Dukat ważny	5 16	5 17
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 70	8 71
Srebro	108 25	108 35
Talar pruski	163 —	163 50
LWÓW 21 lutego.		
Akc. banku hip. gal. 16	242 —	244 50
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic... 5%	79 —	79 50
„ „ „ ... 4%	71 75	72 50
„ banku hip. 6%	88 60	89 15
„ „ włościań 6%	94 25	95 25
Obligi ind. galicyj. 5%	76 60	77 20
Półimperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 73
„ papier.	1 49	1 51
WARSZAWA 19 lutego	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	— —	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d.	— —	87 —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 30
Akcje kol. warsz.-wied	95 —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	— —	72 75
„ „ warsz.-teresp	— —	116 50
Listy zast. serji 1.. 4%	94 15	94 45
„ „ „ 2.. 4%	93 15	93 45
kupon ubiegły	— 63	— —
„ „ nowe.... 5%	93 15	93 45
kupon ubiegły	— 79	— —
„ likwidacyjne.. 4%	79 20	79 50
kupon ubiegły	— 86	— —

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Patryarcha, powieść Adama Bełcikowskiego 2 tomy	3	—
Co się śniło p. Grelinkiewiczowi? (humoreska)	—	15
Literatura jezuicka w Krakowie	—	15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	—	15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873	1	50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. Tom II. wyjdzie w lutym b. r.	1	50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na cała Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2	—
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1	50
Plotki i Prawdy, przez Mieczysława Pawlikowskiego	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1	50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	—	20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2gi tom	1	—
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	—	75
Kwestya nadbaltycka, przez Jana Leśniewskiego,	—	15

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

L. 268.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady drogomistrza przy Wydziale powiatowym w Chrzanowie z roczną płacą 500 złr. i dodatkiem 200 złr. na objazdy, rozpisuje się konkurs do 24 marca 1873 r.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swoje podania potrzebnemi świadectwami zaopatrzone i wykazać, że są obznajomieni ze służbą drogomistrza, że takową już pełnili i odpowiednie do tego posiadają uzdolnienie.

Z Wydziału powiatowego
Chrzanów, 21 lutego 1873.
Wice-Prezes:
4102(1-3) **Chwalibogowski.**

Dr. L. Lustgarten

leczy gruntownie wszelkie choroby tajemne, oraz osłabienia płciowe, nawet tak zwane impotencye.— Ordynacya od godz. 11 — 12 przed południem i od 2 do 3 popołudniu. 4091(2-8)

Mieszka na Kazimierzu w domu p. Freilicha pod l. 259. Na listy frankowane odpowiada się natychmiast w polskim lub niemieckim języku.



L. Zieleniewski
FABRYKA MACHIN i narzędzi rolniczych W KRAKOWIE,

dostarcza najlepszą i najtańszą **Żniwiarkę Samuelsona Royal** po **350** zł. a. w. **Kosiarkę Samuelsona** po **300** zł. a. w.

Na mocy **wyłącznego układu** przyjmuje zamówienia wprost u siebie, oraz przez spółkę: **Krasicki, Kraiński we Lwowie.** 4087(2-16)

Główna wygrana
złr. 200000 złr.

Najmniejsza wygrana 175 złr.

d. 1-go marca 1873
odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wielkie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., zaś **175** złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **200.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha
we Frankfurcie nad Menem
4082(2-4) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

L. 227.

Odwołanie

terminu do zebrania Rady nadzorczéj Towarzystwa wzajemnéj pomocy Oficyalistów prywatnych.

Prezes Towarzystwa wzajemnéj pomocy Oficyalistów prywatnych zawiadamia, że z przyczyn od Wydziału niezawisłych, zwołane zebranie delegatów na 28 lutego r. b., odbędzie się prawdopodobnie dopiero w marcu. Dzień zgromadzenia będzie oznajmiony dziennikami i osobnymi listami rekomendowanymi wprost do każdego z pp. delegatów 14 dni naprzód. 4081(1-2)

Prezes Towarzystwa
Stefan Zamoyski.

ZECERZY

uzdolnieni, mogą znaleść pomieszczenie w drukarni **Gazety Warszawskiéj w Warszawie.** — Bliższe szczegóły powziąć można zgłaszając się pod adresem: do Wgo Dyspozytora Drukarni Gazety Warszawskiéj w Warszawie, Sto-Jerska 1769 a.
4085(3-3)

Poszukuję do mego handlu korzeni i win od 1 marca r. b. zdatnego i poczciwego

SUBJEKTA.

Zgłoszenia piśmienne z kopiami świadectw. 4084(2-3)

Stanisław Feintuch.

SPRZEDAŻ
nasienia buraków pastewnych

1 korzec po 16 fl. w. a.
1 garniec po 50 ct. w. a.

Opakowania jak najtaniéj. — Przesyłki na rachunek odbiorcy.

Zarząd dóbr Dąbrówki,
4013(1 3) Poczta Czermin, per Czarna.

PTASZKÓW

świéżych jemieluchów, dostać można codziennie w Biurze Zleceń **A. P. Świerczewskiego w Krakowie** po **3 centy para.** 4092(2-2)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. Flaszeczka ct. 36 i 60. Dalej ct. 60 i 1 złr. wa.

Esencya na loki i kędziory: PALMA.

W Krakowie w aptece E. Stockmara.
4063(3 6)

PAMIĄTKI
świętéj spowiedzi i komunii.

Nr. 1. **Pamiątka spowiedzi**, wielka 8ka z ozdob. złotemi za tuzin fl. — 40
„ 2 Takie same kolorowane... 80
„ 3 Takie same bardzo piękne miniatury za tuzin........fl. 1.50
Nr. 1 **Pamiątka komunii** w formacie 8ki, czarne, za tuzin.. 30
„ 2 Takie same kolorowane... 60
„ 3 Takie same, wielka 8ka, z ozdobami złotemi za tuzin 40
„ 4 Takie same kolor. za tuzin 80
„ 5 Takie same w formacie 4to czarne za tuzin......... 60
„ 6 Takie same bardzo piękne w kolorach, za tuzin.....fl. 1.20
„ 7 Takie same, 4 różne obrazy (miniaturowe) za tuzin...fl. 1.50

Wzory na żądanie się daje.

JAN HEINDL,

Wiedeń, Stefansplatz 7 im fürst-erzbishöfl. Palais. 4083(1-3)

Dnia 28 lutego 1873 r.

o godzinie 10 rano odbędzie się w Krakowskim c. k. Sądzie krajowym licytacya znanéj w Krakowie pod nazwą **Ogrodu Tenczyńskiego** realności pod Nr. 79 Dz. VI. w Krakowie.

Realność ta w samym środku miasta tuż przy plantacyach położona, przytyka dwoma frontami do dwóch ulic: Starowiślnéj i Polnéj i składa się z trzech kamienic jednopiętrowych murowanych, jednego domu parterowego murowanego, z jednéj kamienicy niewykończonéj wyciągniętéj po pierwsze piętro i z wielkiego ogrodu obejmującego około 6 morgów obszaru i całym rozkładem gruntu i położenia swego nader sposobna jest do rozparcelowania na kilka a nawet kilkanaście mniejszych realności.

Cena wywołania wynosi **67.165** złr. **75** kr. wal. austr. — Chęć kupienia mający winien do rąk komisyi licytacyjnéj złożyć jako wadyum kwotę **6715** złr. wal. austr. w gotówce lub w papierach kredytowych.

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania powyższéj realności, mogą być przejrzane w registraturze sądowéj. 4050(5-10)

Szkoła rolnicza imienia Haliny
w Żabikowie pod Poznaniem.

Wykłady półrocza latowego 1873 r. rozpoczynają się d. 21 kwietnia r. b. — Bliższych szczegółów udziela i zgłoszenia przyjmuje do 1 kwietnia r. b. nizéj podpisany

Szczęsny Kudelka
zastępca dyrektora. 4098(1-3)

Herrn A. Friedmann,
Wien.

Ihre Kuhmelkmaschine ist eine wesentliche Verbesserung der früheren Melkvorrichtungen und hat überdies den Vorzug, das Melken schneller und sicherer zu verrichten. Die Einführung derselben in allen Molkereien kann des vortheilhaften Gebrauches wegen nicht genug empfohlen werden.

Achtungsvoll
J. C. Löbling,
Professor der Landwirthschaft.



Kühe, freuet euch!

Eine wichtige landwirthschaftliche Erfindung ist kürzlich in Amerika gemacht worden und ist es mir durch meine Verbindung mit dort gelungen von diesem besonders wichtigen Artikel

ein Depot für den k. k. österr. Staat

zu bekommen, dies ist die

amerik. patent.

Kuhmelk-Maschine.

Die Vortheile sind über alle Begriffe:

1. Ist bei Anwendung dieses Apparates jede menschliche Hilfe entbehrlich und ist das Ansetzen dieses Apparates so einfach, daß es von einem Kinde geschehen kann;
2. der Selbstmelker ist der Kuh wohlthuend, demzufolge läßt sie die Milch nach und melkt binnen 4 Minuten bis an den letzten Tropfen, während das Melken mit den Händen der Kuh unbehaglich, ja oft sich auch als schädlich zeigt, nicht selten kommt es vor, daß die Kuh beim Melken ausschlägt, oder die Milch nicht nachläßt, ein Beweis, daß das Thier ein unangenehmes Vorgefühl hat;
3. ist die Kuh krank oder ihre Eutern geschwürig, ist diese Maschine unentbehrlich, denn das Melken mit der Hand steigert nur die Krankheit und melkt man nicht, so verliert sich die Milch.

Die außerordentliche schnelle Verbreitung dieses Apparates und die unzähligen Atteste von Oekonomie- und Meierei-Besitzern die diese Maschine in Anwendung bringen geben schon hinlängliche Garantie für den Erfolg.

Diese Maschine ist aus feinstem Silber gearbeitet und kostet fl. 5, früher fl. 6.50, sammt genauer Anweisung.

Allein zu haben im Haupt-Depot bei

A. Friedmann,
Wien, Praterstraße Nr. 26.

Warnung. Nachdem diese Maschine von unbefugten Händlern aus unedlem Metalle nachgeahmt werden, welche der Kuh schädlich sind, dem zu Folge wird das P. T. Publikum im eigenen Interesse aufmerksam gemacht, daß die echt amerik. pat. Maschinen aus feinstem Silber erzeugt nur aus dem einzigen Depot: Wien, **Praterstraße 26** zu beziehen sind und bin ich in der angenehmen Lage durch den großen Absatz dieser Maschinen den Preis von fl. 6.50 auf fl. 5.— herabzusetzen.

SPOŁKI GIER
według znanych i ulubionych kombinacyj
EDWARDA FÜRST'A.

Można u nas przystąpić za przesłaniem pierwszéj raty i należytości stęplowéj.

Na najbliższe ciągnienia

losów z r. 1864 po 100 fl. w d. 1 marca, 15 kwietnia — Salzburgskich losów w d. 5 marca losów kredytowych w d. 1 kwietnia itd. polecamy

Spółki gier dla 18 uczestników.

Gruppa A. z 40 ciągnieniami w roku — zawierająca wszystkie w Austryi istniejące **losy państwowe i prywatne** w 25 miesięcznych ratach à fl. 5 i stępel 99 kr.

Gruppa C. na pięć losów kredytowych, 2 losy à fl. 100 z r. 1864, 1 losu à fl. 50, 1 los z r. 1864, los Salm'a, 1 Clary, 1 Palffy'go, 1 Genois, 1 m. Budy, 1 Waldsteina, 1 Windischgrätza, 1 m. Como, 1 Keglevich'a w 25 miesięcznych ratach à fl. 5 i stępel 99 kr.

Gruppa D. na pięć losów z r. 1864, 3 losy kredytowe, 1 jedna-piąta losu z r. 1839, 1 los Salm'a, 1 Palffy'ego, 1 Clary, 1 Genois, 1 Budy, 1 Windischgrätza, 1 Waldsteina, 1 Como i Keglevich'a w 25 miesięcznych ratach à fl. 5 i stępel 99 kr.

Gruppa R. na jeden los kredytowy, na 1 los z r. 1864 na 100 złr., 1 los z r. 1860 na fl. 100, i 1 los Clary w 25 miesięcznych ratach à fl. 1.50, stępel 37 kr.

Gruppa S. na 1 los kredytowy, 1 los z r. 1860 na fl. 100, 1 los z r. 1864 na fl. 100, 1 los żeglugi parowéj, 1 los Tryesteński na fl. 50, 1 los Salma, 1 las Clary, 1 Palffy'ego, 1 Genois, 1 Budy, 1 Waldsteina, 1 Windischgrätza, 1 rentową assygnatę Como, 1 Keglevicha i 1 los Rudolfa w 25 miesięcznych ratach à fl. 3 i stępel 68 kr.

Uczestnicy tych grupp otrzymają **po zupełnéj wpłacie** 18ty udział wartości wszystkich losów według kursu dziennego.

Spółki gier dla 20 uczestników.

II. na **20 1/5 losów z r. 1839 z 2-ma losami seryi** w 16 miesięcznych ratach à fl. 15 i stempel fl. 2.55 cent. —
III. na **20 1/5 losów z r. 1839 z 1 losem seryi** w 30 miesięczn. ratach à fl. 8 i stempel fl. 2.55.
} Ciągnienie numerów 1 marca 1873 r. — **Główna wygrana fl. 220.000,**

IV. na **20 losów z r. 1864 à fl. 100** w 24 miesięcznych ratach à fl. 8 i stępel fl. 1.30 kr. } Ciągnienie 1 marca. **Główna wygrana 200.000.**

Zamawiać i raty upłacać można **przekazami pocztowemi.** — Podczas upłaty gra się **na wszystkie ciągnienia**, a po spłaceniu wszystkich rat otrzymuje się przy I. **jeden węgierski premiowy los** na 100 złr., II. i III po 1/5 losu z r. 1839, i przy IV. jeden **los z r. 1864** na fl. 100 w oryginale.

KANTOR WYMIANY 4047(4-6)

Austryackiego Banku Przemysłowego

dawniéj

EDWARDA FÜRSTA.

Wiedeń w lutym 1873 r. (Przedruków się nie płaci)

Nowa wypożyczalnia książek polskich

we Lwowie w KSIĘGARNI POLSKIEJ, 12. ul. Kopernika (Szeroka).

3092(3-?)

Warunki dla Lwowa:
wypożyczający po **1** tomie składają zastawu **2** złr. i opłacają miesięcznie ....**20** ct.
wypoż. po **2** tomy, zastawu **3** złr. i mies. **40** „
„ „ **3** „ „ **3** „ „ **60** „
„ „ **4** „ „ **4** „ „ **80** „
Wrazie, jeżeli żądane książki są droższe, składa się wyższą kaucję.

Warunki dla prowincji:
wypożyczający po **6** tomów na raz, składają zastawu **6** złr. i płacą miesięcznie..**1** złr. — c.
wypoż. **10** tom. zast. **9** złr. i mies. .**1** „ **50**
„ **20** „ „ **15** „ „ **2** „ — „
Wypożyczający z prowincji, ponoszą koszta przesyłek.

Książki uszkodzone, bezwarunkowo mają być odkupione.
Miesiąc rozpoczęty liczy się za cały, wrazie wcześniejszego zaprzestania abonamentu.
Zastaw w każdéj chwili za zwrotem książek może być zwrócony.
Każde dzieło polskie może być zażądane z **wypożyczalni**, a na wypadek, gdyby takowego nie było, natychmiast się sprowadza. Wyjątek stanowią dzieła wyszłe z obiegu księgarskiego.

O otrzymaniu z pierwszéj ręki
świeżego transportu czarnéj i zielonéj

KARAWANOWÉJ HERBATY

podpisany dom handlowy niniejszem donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego w gatunkach wyborowych po cenie od **2** do **8** złr. za 1 funt wagi wied.

☞ Biorący na raz dziesięć funtów jednéj ceny, otrzymują w dodatku jeden funt tegoż gatunku.

Dom handlowy pod firmą
4101(1-4) **Andrzéj Schultz w Krakowie.**

☞ *Coby się szan. odbiorcom niepodobało, to firma nasza przyjmuje napowrót, lub wymienia na inne towary, dając tym sposobem dowód najściślejszéj rzetelności.*

Tylko spróbować,

by się przekonać o nadzwyczaj tanich cenach przedmiotów poniżéj wymienionych.

☞ *Wszystkie towary sprzedaje się pod gwarancją najlepszéj jakości.* ☜

Mamy taki wybór wielki przedmiotów najnowszych, praktycznych i zbytkownych, jakiego drugiego w Wiedniu nie masz; znajdzie tam stary i młody czego potrzebuje, a za drobnostkę można tam dostać piękny i odpowiedni prezencik tak dla dam jak i dla mężczyzn i dla dzieci wszelkiego wieku.

Cennik towarów naszych może otrzymać każdy za dokładnem podaniem adresu bezpłatnie i franco; dla mieszkańców tedy na prowincji jest bardzo korzystną rzeczą, jeżeli sobie każą przysłać taki cennik, znajdą tam bowiem cenę i dokładną nazwę wszystkich na składzie będących przedmiotów. Przesyłki uskuteczna się albo za poborem pocztowym, albo za gotówkę.

Motto firmy: *I tani towar może być dobry!*

☞ Wiedeńskie towary skórzane ☜
znane jako najlepszy wyrób.

☞ *Damskie torby ręczne z oprawą stalową, 1 szt ct 65, 70, 90, złr 1, 1.20; z najlepszego chagrinu z pozłacanym zamkiem sztucznym sztuka zł. 2, 2,50, 3,20, 3,50.*

☞ *Najnowsze praktyczne portmonetki dla dam i mężczyzn 1 sztuka c. 40, 60, 80, 90, zł. 1, w najl. gatunku zł. 1,20, 1,50, 2, 2,50.*

☞ *Praktyczne pularesy 1 szt. c. 60, 80, złr. 1, 1,50, najlepsze gatunki 1 sztuka złr. 2, 2.50, 3, 4, 5.*

☞ *Pularesy na cygara 1 szt. c. 40, 60, 80, złr. 1, 1,50, w najlepszym gatunku złr. 2, 2,50, 3, 3,50.*

☞ *Książki do notowania c. 10, 15, 20, 25, najlepsze w skórce c. 30, 40, 50.*

☞ *Tytonierki ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1,20, 1,50. Torby podróżne z mocnéj skóry z zamkiem, 1 szt. zł. 2,20 2,50 2,80 3,50 4, 4,50 5.*

☞ *Wodotrwałe kufry podróżne najlepiéj urz. 1 szt. zł. 2,40 2,80 3 3,50 4 4.50 5.*

☞ *Flaszki podróżne, obciągnięte skórą i kubek 1 szt. zł. 1,30 1,60 1,90 2,20.*

Największy wybór
najpiękniejszych albumów

na 25 obrazków, ozdobne ct. 60, 80, zł. 1, 1.50.
na 50 „ złocone c. 90 zł. 1,50 2.
na 50 „ bardzo ozdobne zł. 2,50 3 3,50
Przepyszne egzemplarze na 100—200 obrazów 1 szt. zł. 4, 5, 6, 8.

Album muzykalne.

Każde takie album za otwarciem gra dwie najnowsze i najulubieńsze sztuczki bardzo przyjemnemi dźwiękami. Jakaż to niespodzianka dla odwiedzającego, gdy przeglądając album z ciekawości słyszy zarazem muzykę.

1 sztuka małego formatu złr. 9, 10, 1 sztuka wielkiego, podłużnego formatu zł. 11, 1 szt. in 4-to egzempl. pyszny zł. 14.

☞ *Najlepsze optyczne dalekowidze ze szkłem achromatycznem, dokładnem widzeniem na 1, 2—3 mil odległości po zł. 4, 4,50, 5,50, 6,50, 7,50.*

Necessaires damskie

☞ *zawierające wszelkie rekwizyta do szycia bardzo ozdobnej powierzchowności ct. 50, 80, zł. 1, 1.50.*
Takież same bardzo ozdobne zł. 2, 2,50, 3, 4, 5.

☞ **Za połowę ceny poprzedniéj.**
1 para waz najnowszego fasonu z franc. porcelany ct. 40, 60, 80, zł. 1, 1,50, większych rozmiarów zł. 2, 3, 4, 5.

☞ **Praktycznym i tanim podarunkiem** *jest nowy garnitur do pisania z lanego bronzu, składający się z 10 sztuk, a mianowicie: 1 podstawka do zegarka, 1 kałamarz i piaseczniczka, 1 podpórka na pióra, 1 ciężarek, 2 lichtarze, 1 termometer, 1 lichtarz ręczny, 1 schowek na zapałki, 1 obcieracz piór, wszystko bardzo piękne i eleganckie, a kosztuje tylko 3 złr.*

Główny skład
pończoch damskich, mezkich i dziecięcych, najlepszego saskiego wyrobu.
1 tuzin skarpetek mezkich zł. 1.80, 2,40,
1 „ „ najlepszego gatunku zł 3 50 4 50
1 „ długich pończoch dams. zł. 1,80 2,50 3,50
1 „ „ „ w najl. gat. zł. 4,50 5,50
1 „ pończoch dziecięcych złr. 1.50, 2, 2,50.

Największy wybór
☞ **wachlarzy balowych, teatralnych i spacerowych** *1 sztuka prosta ale piękna ct. 30, 40, 60.*
1 sztuka ładnie emaliowana c. 40, 80, zł. 1, 1,20.
pysznie zrobiona złr. 1,50, 2, 2,50, 3, 4, 5, 6.

Dla dam niezbędne.

Uniwersalne damskie puzderko toaletowe, wielkie ładnie polerowane, do zamykania z lustrem, a wewnątrz 1 kawałek mydła toaletowego, 1 flakon perfum, 1 kaw. pomady woskowéj, 1 lusterko kieszonkowe, 1 grzebień do fryzowania, 1 grzebień do pyłu, 1 flakon wody kolońskiéj, 1 przyrząd do wyrywania włosów, 1 sztuka pasty na zęby, 1 flakon olejku na włosy, 1 pomada do włosów, grzebyk kieszonkowy, 1 grzebyk z rączką, 1 przyrząd do czyszczenia grzebieni, 1 szczotka do sukien, 1 szczotka do włosów, szczoteczka do paznogci, przyrząd do czyszczenia języka, raszpla do paznogci, 1 szczoteczka do zębów. Wszystko w najlepszym gatunku, kosztuje tylko razem zł 4,50.

☞ *Krawatki jedwabne mezkie 1 szt. czarna lub kolorowa ct. 25, 35, 45 i 60.*

Najmodniejsze szarfy jedwabne po c. 80, złr 1, 1,50.

☞ *Najlepsze szelki, trwałe i praktyczne, 1 para z angiels. nici c. 45, 60, 80, z jedwabiu c. 90, zł. 1.20, 1,50.*

☞ *Najlepsze angielskie scyzoryki po c. 25, 35, 45, 60, 80, zł. 1, 1,20.*

☞ *Prawdziwe cygarnice i fajki z piany morskiéj w najpiękniejszém fasonie i pięknie rzeźbione po c. 50, zł. 1, 1,50, 2, 3.*

Kompletnie urządzone garnitury do kurzenia tytoniu z prawdziwéj pianki i bursztynu, w pudełku formatu kieszonkowego z rozmaitemi munsztukami na różne gatunki palenia, z krzesiwem i lontem, maszynką cygarową i papierkiem, tudzież z innymi rekwizytami do palenia; 1 sztuka zł. 3, 4, 5, 6, 8.

☞ *Praktyczne zapalniki kieszonkowe z lontem i bez, sztuka c. 20, 30, 40, 50, 60.*

Dla mężczyzn bardzo przydatne

1 uniwersalne puzderko toaletowe, ładne do zamykania z lustrem, a wewnątrz: 1 brzytwa angielska, pendzel ze szczeci borsuczéj, 1 kawałek mydła Windsor, 1 metalowa puszka na mydło, 1 pasek do ostrzenia, grzebień kauczukowy, szczoteczka do zębów, 1 kawałek pasty do zębów, 1 kawałek pomady woskowéj, 1 kawałek mydła do rąk, słoik pomady na włosy, 1 flakon olejku, 1 szczotka do włosów, 1 brzytwa, 1 lusterko kieszonkowe. Wszystko w najlepszym gatunku za złr. 3,80.

Srebro chińskie

grubo platerowane srebrem,
w najlepszéj jakości, z 10-letnią gwarancją przy nieustanném użytkowaniu:
1 tuzin łyżek stołowych zł. 16, łyżeczek do kawy zł. 9; noży i widelców zł. 27; 1 para lichtarzy zł. 4, 5, 6.
1 łyżka półmiskowa zł. 4, 4.80.
1 tuzin noży deserowych zł. 10,50.
1 solniczka zł. 2,50.
1 pieprzniczka złr, 1,50, 2.
1 cukierniczka zł. 2, 3.
1 chochelka zł. 3, 3,80.
1 chochla zł. 5,50, 6,50.
1 tuzin podstawek pod noże zł. 8.
Inne przedmioty ze srebra chińskiego po cenach fabrycznych. Wyrób ten jest co do farby jak i fasonu dokładną imitacją prawdziwego srebra.

Wstrzykawki cynowe
które się powinne znajdować w każdym domu; 1 strzykawka dla dzieci ct. 80, zł. 1, 1,20; 1 wielka wstrzykawka zł. 1,40, 1,80, 2,20, 1 wstrzykawka maciczna c. 90, zł. 1,20; wstrzykawka do ran szklana 10 c., cynowa 30 c.

☞ *Łyżki z prawdziwego metalu Brytania (łyżki zdrowia). Angielski ten fabrykat jest wolny od wszelkich materjałów truciznowych, nie zakwasza się przeto, jak inne metale, jest bardzo trwały, pozostaje ciągle biały i połyskujący, 12 sztuk łyżeczek do kawy 80 c.*
12 sztuk łyżeczek dla dzieci złr. 1,20.
12 sztuk łyżek stołowych złr. 1,50.
1 chochelka 30 c.
1 chochla 50 c.

Prawdziwe łyżki Alpacca
1 tuzin łyżek stołowych zł. 2,40, 2,80, 3,50, 5.
1 „ łyżeczek do kawy zł. 1,30, 1,60, 2,40.
1 chochla zł. 1, 1,20.
1 chochelka c. 45, 60.
Posrebrzane łyżki metalowe, zawsze białe:
12 sztuk wielkich łyżek stołowych 95 c.
12 sztuk łyżeczek do kawy 45 c.

Najlepsze angielskie sztućce stołowe
1 tuzin oprawny w róg bawoli zł. 3.50, 4.50.
1 „ najlepszego gatunku złr. 5,50, 6,50, 7,50.
1 „ sztućców deserowych w drzewo, kość i róg bawoli oprawnych zł. 2, 3, 4.

Najlepsze lichtarze Alpacca

wysokość cali:	4,	5,	6,	7,	8,	9,	10,
ceny 1 sztukt c.	40,	50,	60,	70,	80,	90	zł. 1.

☞ *Najlepsze florentyńskie lichtarze stołowe z bronzu para zł. 1,50, 2,50, 3, 3,50, 4.*
Takież same dwuram. naj. fas. 1 para zł. 3, 4, 5.
1 Lichtsparer z alabastru c. 10, z tacką c. 15.

☞ *Najlepsze latarki kieszonkowe, bardzo praktyczne 1 sztuka z szkłem oślepiającem, bardzo szeroko rzucająca promienie cnt. 60 70, 80; z poczwórną blendą zł. 20.*

☞ *Optyczne dalekowidze z dobrem szkłem, na odległość pół mili dokładnie pokazujące; 1 szt. c. 40, 80, zł. 1, 1,20.*

☞ *Za bezcen są garnitury tytoniowe z bronzu postument na cygara (w formie ruin), popielniczka, zapalniczka i piękna cygarnica z prawdziwéj pianki, wszystko razem zł. 1,50.*

Zarazem zwracam uwagę Szan. mieszkańców prowincjonalnych na mój oddział komisowy; jest to jedyny w swoim rodzaju handel; największy bowiem i najmniejszy obstalunek jakiegokolwiek rodzaju załatwia się szybko i tanio. Poleca się więc do licznych zamówień

Das erste österr. Commisions-Geschäft des A. Friedmann in Wien, Praterstrasse Nr. 26.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.